

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerw
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Dyrekcja — tel. 120-13.

Administracja — tel. 313-80.

Drukarnia — tel. 173-43.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**CENA NUMERU
20 GROSZY.**

ELEMENTARNA ZASADA

Jaworowszczyzcy, chcąc usprawie-
dliwić swą rozbijającą robotę, ucieka-
ją się głównie do dwóch argumentów.
Jednym z nich to pokrzywdzona
„ideologia”. P. P. S. rzekomo sprze-
niewierzyła się tradycji Frakcji Re-
wolucyjnej P. P. S. i schodzi na ma-
nowce komunizmu „wobec czego oni,
jaworowszczyzcy, muszą „odrodzić”
P. P. S.

Jest to kłamstwo tak oczywiste,
że szkoda słów na polemikę.

Jeśli idzie o osoby, to najzastu-
żeńsi i najczciodszy działacz
Frakcji Rewolucyjnej są i pozostaną
w P. P. S. Niema w naszej Partii
nie tylko komunistów, ale nawet ele-
mentów komunistujących, znajdujących
się w każdej większej partii so-
cjalistycznej zagranicą. Są w P. P. S.,
jak w każdej partii socjalistycznej,
socjaliści umiarkowani i radykalni,
ale źle byłoby z partią so-
cjalistyczną, gdyby było inaczej.
Mamy w swych szeregach jednostki
z b. lewicy P. P. S., ale to zaszczyt-
nie świadczy o sile przyciągającej
Partii, jak też o wierności tych jed-
nostek do socjalizmu. Bo iluż to
b. „lewicowców” przeszło do sanacji,
spożywając smaczny chleb rządowy!

Jeśli idzie o politykę bieżącą, o
stosunek do rządów pomajowych —
to i tu rozłamowcy tworzą sztuczne
różnice. Hasłem ich: rzeczowy sto-
sunek do prac rządowych. Otóż o-
pozycja zasadnicza, stosowana przez
P. P. S. wobec Rządu, nie wyłącza
bynajmniej rzeczowego stosunku do
poszczególnych jego posunięć. Kto
zna historię P. P. S., wie, że niema
w Polsce partii, która by była przejęta
większą odpowiedzialnością za losy
i przyszłość Państwa i że każdy jej
krok jest nacechowany tą odpowie-
dzialnością. *Niema też wypadku*, aby
Partia „z opozycji dla opozycji” nie
poparła któregośkolwiek aktu rządo-
wego, korzystnego dla Państwa i
klasy robotniczej, lub odmówiła
Rządowi zasługi, o ile taka istniała.
Wystarczy wskazać na stosunek Par-
tii chociażby do polityki zagranicz-
nej Rządu. Wiedzą zresztą doskonale
sami rozłamowcy, że opozycja P.
P. S. nie wyrosła z kaprysu, że na-
rastała stopniowo na tle polityki rzą-
dowej, na gruncie tego dziwnego
systemu rządzenia, w którym tkwimy
jeszcze dzisiaj, a który kryje w so-
bie tyle niebezpieczeństw na przy-
szłość.

Zresztą iluż to towarzyszy, któ-
rzy przed „rozłamek” krytykowali
tę taktykę C. K. W. i szli razem z obo-
zem jaworowszczyków, nie zmieniając
swych poglądów, pozostało w
Partii i z pogardą odwraca się od
rozłamowców. I dziś Partia ma w
swym gronie uczciwych pilsudczków,
cieszących się powszechnym szacun-
kiem ogółu towarzyszy. Najlepszy
to dowód, że różnice ideowe nie gra-
ły roli w akcji rozłamowej, że ta
„ideologia” jest tylko płaszczykiem
dorobionym już po rozłamie dla przy-
krycia rzeczy brzydkiej.

I tu przechodzimy do istoty sprawy.
W każdej partii, a najwięcej
w partii socjalistycznej, obowiązują
zasada demokracji i karności. W
partii mogą się ścierać najróżnorod-
niejsze poglądy, mieszczące się w ra-
mach programu i nikt nie ma pra-
wa kępować swobody słowa i su-
mienia. Ale ta sama zasada nakazu-
je karność dla uchwał większości.
Bez karności członków partia nie
może działać ani istnieć. Jest to
elementarna zasada, uznana na ca-
łym świecie, ale nie przez rozłamow-
ców. Oni, jako znikoma garstka w
Partii, podnieśli bunt przeciw więk-
szości, założyli własne organizacje
zawodowe, godzące w jedność ruchu
robotniczego, a gdy większość odpa-
rła ten zamach przez rozwiązanie
samozwańczych organizacji i wyda-
lenie przewodników z Partii — garst-
ka buntowników podnosi wrzask, że
C. K. W. „pierwszy wypowiedział
wojnę elementom P. P. S., broniąc
są sztandarów dawnej Frakcji”.

STANY ZJEDNOCZONE ODMOWIŁY WIZ DELEGATOM SOWIECKIM

Moskwa, 26 listopada (AW). Kon-
sternację wywołała w tutejszych ko-
łach partyjnych odmowa rządu Sta-
nów Zjednoczonych udzielenia wizy
dwum delegatom Rządu sowieckiego
Mezlaukowi i Osińskiemu, którzy się

mieli udać w bieżącym tygodniu do
Nowego Yorku dla zawarcia układu
z jednym z najpotężniejszych kon-
cernów automobilowych co do bu-
dowy zakładów automobilowych na
terenie SSSR.

OBRADY IZBY GMIN

Londyn, 26 listopada (PAT). Dzi-
siejsze popołudniowe posiedzenie Iz-
by Gmin poświęcone było drugiemu
czytaniu projektu ustawy o refor-
mach samorządowych. Projekt doty-
czy m. in. ustawy o ubogich i o po-
datkach państwowych i gminnych t.
zw. lokalnych, wysuwając zmiany w
podatkach lokalnych, mające na ce-
lu odciążenie rolnictwa i przemysłu.

Projekt składa się z 12 działów i
115 paragrafów. Należy spodziewać
się przewlekania obrad i mocnego
wystąpienia opozycji.

Z wnioskiem o przystąpienie do
drugiego czytania wystąpił w dłu-
giem przemówieniu p. Novillo Cham-
berlain, minister Zdrowia Publiczne-
go. Wniosek, odrzucający projekt u-
stawy wysunęła Labour Party.

BIRKSEN AMBASADOREM NIEMIECKIM W MOSKWIE

Berlin, 16 listopada (PAT.). „Ber-
liner Tageblatt” donosi, że sprawa
nominacji dotychczasowego kierow-
nika wydziału wschodniego w Urzę-
dzie Spraw Zagranicznych na stano-
wisko ambasadora niemieckiego w
Moskwie jest rzeczą ostatecznie
zdecydowaną. Agrement Rządu so-

wieckiego dla Birksema miał już na-
deść do Berlina.

Jednocześnie z Birksem na być
mianowany na stanowisko radcy
ambasady moskiewskiej dotychcza-
sowy kierownik jednego z referatów
wydziału prasowego rządu Rzeszy,
dr. von Twardowski.

ZMIANY W CZESKIM MINISTERJUM FINANSÓW

Praga, 26 listopada (AW). Prezy-
dent republiki podpisał dekret, w
którym udziela dymisji ministrowi
finansów Engliszowi, oraz drugi de-
kret, mianujący ministrem bez teki i
kierownikiem ministerjum skarbu
szefa sekcji dr. Vlasacza.

Dr. Vlasacz był głównym współ-
pracownikiem ministra Raszina, z

którym przeprowadził reformę wa-
luty czeskiej i pozatem — działał w
dziedzinie podatków, przenosząc a-
parat podatkowy z Wiednia do Pra-
gi i organizując ministerjum skarbu.
„Prager Presse” oczekuje, że będzie
on prowadził nadal politykę finanso-
wą Englisza.

ANTYSEMITYZM W SOWIETACH

Mińsk, 26 listopada (AW). Śledcza
komisja partii w Mińsku ujawniła w
Bobrujsku systematyczne prześlado-
wanie żydów we wszystkich bez wy-
jątku fabrykach. Zebrane fakty dały
materiał obciążający, wobec czego
aresztowano kilkunastu zarządzają-
cych fabryk i robotników. Jedno-
cześnie usunięto ze stanowiska se-
kretarza rejonowego komitetu partii,
naczelnika rejonowego komitetu wy-

konawczego w Bobrujsku, redaktora
gazety komunistycznej, oraz kilkun-
astu komsomolców, oskarżonych o
prześladowanie żydów.

W kilka dni po aresztowaniu 21 b.
m. robotnicy kilku fabryk urządzili
demonstrację, które przeistoczyły
się w pogrom żydów. Przybyłe od-
działy wojska i milicji GPU rozpro-
szyły demonstrantów, kładąc kres
pogromom.

ORYGINALNA DEMONSTRACJA PRZECIWKO PODATKOM

Londyn, 26 listopada (AW). Z
Kalkuty donoszą, że na podwórzu
pałacowemu maharadzy Miradzu od
5 dni leży pokotem 4.000 chłopów,
którzy w ten sposób wyrażają pro-
test przeciwko powiększeniu podat-
ków rolnych przez maharadzę. Kre-

wni przynoszą im dwa razy dziennie
jedzenie.

Maharadza dwukrotnie nakazy-
wał opuszczenie podwórza swoim
poddanym „ale ci oświadczyli, że al-
bo umrą na tem miejscu, albo maha-
radza cofnie podwyżkę podatkową.”

To jest drugi „argument” rozła-
mowców: „wypowiedziano wojnę”
kretom, podkopującym jedność i ca-
łość Partii. O tym szandarze daw-
nej Frakcji pisaliśmy wyżej. A cóż
innego miał robić C. K. W. z ludź-
mi, drwiącymi z elementarnych za-
sad organizacyjnych, jak nie pozbyć
się ich jak zarazy? Któż postąpiłby
inaczej na miejscu C. K. W.?

Ach ta demagogia z „nieomylnym
C. K. W.”, terroryzującym Partię! C.
K. W. jest ciałem, wybieranym na
Kongresie partyjnym przez ogół
członków. Jeżeli dawny C. K. W. nie
podał się jaworowszczykom, mogli
dążyć do zmian i wyboru innego C.
K. W. Ale zamiast tego doprowadzi-
li do rozłamu właśnie przed samym

kongresem, stwierdzając przez to
najwyraźniej, że szło im o rozbicie
Partii, której opanować nie mogli, a
nie o taki czy inny C. K. W. A już
całkiem cynicznie brzmi zarzut „wy-
powiedzenia wojny” przez C. K. W.
tym jednostkom, które już po buncie
jaworowszczyków i po kongresie
zgłaszają... swe wystąpienie z Par-
tii.

Przypominamy rzeczy znane i wie-
lokrotnie przez nas podawane i o-
świetlane. Ale rozłamowcy wciąż
przekraczają fakty, fałszując rzeczy-
wisty stan rzeczy, bo tylko w ten
sposób mogą czerpać soki swego nie-
chlubnego żywota, a ten lub ów —
durzyć swe nieczyste sumienie.

J. M. B.

GRUDNIOWE POSIEDZENIE RADY LIGI NAROD. ODBYĆ SIĘ MA W LUGANO

Berlin, 26 listopada (PAT). „Ber-
liner Zeitung am Mittag” donosi, że
grudniowe posiedzenie Rady Ligi od-
będzie się prawdopodobnie nie w
Genewie, gdzie w tym czasie panuje
niepomyślna pogoda, ale w Lugano.
W kołach półurzędowych potwier-
dzają, że istotnie toczą się rozmowy

w tej sprawie pomiędzy zaintereso-
wanymi rządami, chodzi bowiem o
to, ażeby ze względu na niezbyt po-
myślny stan zdrowia ministra Stre-
semanna i Chamberlaina obrady, w
których tym razem mają oni wziąć
udział, odbyły się w miejscowości,
posiadającej klimat łagodniejszy.

STANY ZJEDNOCZONE PRZYSTĄPIĄ DO TRYBUNAŁU MIĘDZYNARODOWEGO

Waszyngton, 16 listopada (PAT).
Według wiadomości z departamentu
stanu, niezwłocznie będą rozpoczęte
rozkowania w sprawie przystąpienia
St. Zjednoczonych do Stałego Try-
bunału Sprawiedliwości Międzyna-

rodowej w Hadze, na podstawie za-
strzeżeń, które senat poczynił jakiś
czas temu. Jest nadzieja uregulowa-
nia tej sprawy w ciągu ostatnich 3-ch
miesięcy piastowania władzy przez
prezydenta Coolidgea.

LOT LIDBERGHA Z MEKSYKU DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

San Antonio (Texas), 26 listopada
(PAT). Wczoraj o godz. 3 min. 30 po-
łudniu przybył tu z Tampico (Mek-
syk) płk. Lindbergh. Położyło to

kres pogłoskom o jego śmierci.
W dniu dzisiejszym Lindbergh uda-
je się do Nowego Yorku.

POLITYKA CHIN

Berlin, 26 listopada (PAT). Spe-
cjalny korespondent „Vossische Ztg.”
w Szanghaju donosi dziennikowi nie-
mieckiemu w drodze iskrowej, że mi-
nister spraw zagranicznych rządu
nankińskiego dr. Wang zapowiedział
sfinalizowanie prowadzonych obec-
nie wszystkich rokowań handlowych
na początek roku następnego, z wy-

jątkiem rokowań z Japonią. Nowa
taryfa celna chińska wejdzie dopiero
w życie po podpisaniu traktatów
handlowych. Minister zaznaczył na-
stępnie, że rząd nakiński nie ma nie
wspólnego z propagandą zagranicz-
ną, prowadzoną przez studentów
chińskich, bawiących zagranicą.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA DLA ZWALCZANIA FAŁSZERSTW PIENIĘDZY SOWIETY WEZMĄ W NIEJ UDZIAŁ

Genewa, 26 listopada (PAT). Lu-
dowy komisarz spraw zagranicznych
SSSR. zapowiedział udział Sowie-

tów w międzynarodowej konferencji
dla zwalczania fałszerstwa pienię-
dzy.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJOWA

Kraków, 26 listopada (PAT). Dziś
o godz. 10-ej rano odbyło się w sali
Rady Miejskiej otwarcie międzyna-
rodowej konferencji kolejowej, w
której biorą udział delegaci 14
państw.

Po uroczystym powitaniu rozpo-
częły się obrady plenum pod prze-
wodnictwem radcy Huli. Omówiono
sprawy natury ogólnej, poczem u-
chwalono, na zaproszenie przedsta-
wiciela w generalnej dyrekcji kole-

jowej z Białogrodu inż. Franica, zwo-
łać następną konferencję międzyna-
rodową w kwietniu do Splity. Konfe-
rencja jesienna odbędzie się w Niem-
czech. Miejsce i termin wyznaczone
zostaną później. Popołudniu toczyły
się obrady w poszczególnych komi-
sjach. Międzynarodowa konferencja
w Krakowie obraduje nad ustale-
niem połączeń kolejowych w ruchu
towarowym między 14 państwami.

KATASTROFA BUDOWLANA W WIEDNIU

Wiedeń, 26 listopada (PAT). Dzi-
siał rano zawałiła się tutaj dwupię-
trowa kamienica, położona w obwo-
dzie IX. W lokalu sklepowym, znaj-
dującym się na parterze, podjęte by-
ły prace, w celu jego rozszerzenia —
i przy pracach tych doszło do kata-

strofy. Na szczęście personel sklepo-
wy oraz robotnicy, zajęci przy tych
pracach zdołali się na czas uratować
i katastrofa nie pociągnęła za sobą
żadnych ofiar w ludziach. Lokatorzy
kamienicy umieszczeni zostali w lo-
kalach gminy wiedeńskiej.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW

Nowy York, 26 listopada (AW). W
dzielnicy Manhattan, gdzie znajdują
się największe magazyny jubilerskie
dokonano niezwykle śmiałego napadu.
Około godziny 5-ej, kiedy ruch
na ulicach wrzał w całej pełni, 3
bandyci weszli do magazynu i ogłu-
szyli uderzeniem obu właścicieli.
Złoczyńcy zrabowali z kasy 75.000
dolarów i zbiegli.

Ten napad ma specjalne znaczenie
ze względu na to, iż bandyci po raz

pierwszy od kilku lat przekroczyli
t. zw. „linię śmierci”, której prze-
jścia dotychczas się wystrzegali.
„Linia śmierci” została wyznaczona
przez policję w celu ochrony dzielni-
cy banków i przedsiębiorstw Man-
hattan. Każdy przestępca, który
przekroczył tę linię i został rozpo-
znany przez policję, natychmiast był
aresztowany i przekazany sądowi,
bez względu na to, czy dokonał ja-
kiegoś przestępstwa, czy też nie.

ARTYSTA GINIE Z RAK MORDERCÓW

Berlin, 26 listopada (PAT). Na pe-
ryferiach Berlina w odosobnionej
willi zamordowany został artysta
malarz prof. Herbert Kurz, liczący
70 lat, krewny prezydenta Hinden-

burga. Mordu dokonano w ciągu nie-
dzeli. Policja stwierdziła, że mor-
dercy przeszukali całą willę, zabie-
rając ze sobą liczne przedmioty a
prawdopodobnie i pieniądze.

MAŁY FELJETON

NIEREWOLUCJONISCI

Niezapomniany nasz mistrz i nauczyciel, Feliks Perl, w jednym ze swoich przemówień sejmowych przewidział dwie kategorie rewolucji: rewolucję w majestacie prawa i rewolucję w postaci łaknącej krwi niewiasty z żagwią płonącą w dłoni.

Współczesna rzeczywistość polska stworzyła nowy typ rewolucji. Tej rewolucji Perl nie przewidział. I nie dziwnie. Rewolucja, której jesteśmy codziennymi świadkami, przeszła najbujniejszą wyobraźnię nie tylko teoretyka socjalizmu, ale nie podobnego nie wymyśliłby żaden Jules Verne ani żaden Wells.

Każda rewolucja ma swe źródło w niezadowoleniu z istniejącego stanu rzeczy. Istniejący stan rzeczy nie jest u nas taki, aby wszyscy byli z niego zadowoleni. Tymczasem dzieje się tak, że nie niezadowoleni i zbuntowani zostają „rewolucjonistami”, lecz właśnie ci, którzy pragną istniejący stan rzeczy utrzymać zarówno w Rządzie, jak i magistracie warszawskim jaknajdłużej.

Powiadają więc ci „rewolucjonisci” do czynników „miarodajnych”.

— Zgoda. Będziemy obłaskawieni, potulni i układni, jak te baranki niewinne. Na wasz rozkaz będziemy wstawali, na wasze skinięcie będziemy siedzieli. Głośno słowa od nas nie usłyszy. Każecie wołać: „niech żyje”, będziemy wołać „niech żyje”; każecie wołać „precz!” — będziemy wołać „precz!” Ale o jedno prosimy: zostawcie nam nasze akcesoria socjalistyczne i pozwólcie nam nazywać się rewolucjonistami.

— Nie może być — odpowiadają czynnik „miarodajne” — ma nie być partii.

— My też z partii wystąpiłmy. A co się tyczy naszego rewolucjonizmu — to proszę tylko spojrzeć na naszego Jaworobespiere’a albo na naszego inżyniera Maratarda. Czy tak wyglądają rewolucjonisci? Albo nasz Danton Paczek; czy tak wyglądał prawdziwy Danton? I Marksa się wyrzekamy, i Międzynarodówki znać nie chcemy, i broszurek żadnych do rąk nie wzięliśmy i „Robotnika” nadal czytać nie będziemy; a w razie jakiegoś strachu albo w tym rodzaju, a to my... jaki taki „porząderek” zrobimy, że ha. A jak już kiedyś nagwałt trzeba będzie „Czerwonego” zapieścić, to nie inaczej, jak tylko na melodię „Brygady”.

Czynnik „miarodajne” przez chwilę zastanawiał się.

— No dobrze. Ale jaką gwarancję dajecie nam, że wszystko tak będzie, jak mówicie. Czem ręczycie:

„Rewolucjonisci” spojrzeli po sobie, a niski „rewolucjonista” szepnął chude- mu:

— Tylko słowa honoru nie dawajcie, bo dopiero nie uwierzą.

Nie dali.

To ich uratowało.

Ultimus.

JUŻ WYSZŁA Z DRUKU

jest do nabycia w Księgarni Robotniczej

Książka Artura W. Hausnera
p. t.

LISTOPAD R. 1918.

Opis ówczesnych wypadków lwowskich.

BEZPRAWIA POLICYJNE NA KRESACH
SZYKANY WOBEC ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W dniu 5 b. m. jednocześnie do wszystkich lokalnych Związków Zawodowych w Równem weszli przedstawiciele władz administracyjnych i policji, poczem rozpoczęli legitymować obecnych w lokalach. Część rewidowanych odprowadzono do komisariatu policji, skąd około godz. 2 w nocy zostali zwolnieni. Na żądanie władz, okazano im wszystkie akta i księgi związkowe, z których część została przez rewidentów zabrana.

III ZJAZD AK. FEDERACJI PRZYJACIOŁ
LIGI NARODÓW W POLSCE

Odbył się w Warszawie Zjazd Ak. Fed. Przyj. L. Nar. w Polsce z udziałem delegatów Kół z Warszawy, Lwowa, Poznania i Krakowa. Przed przystąpieniem do obrad przemówienia powitalne wygłosili pp. Z. Nagórski w imieniu Federacji Stow. Ligi Nar. w Polsce i W. Łypacewicz imieniem Rady Stowarzyszeń Pacyfistycznych w Polsce. Pożatem odczytano szereg listów powitalnych od wybitnych osobistości: p. ministra F. Sokoła, dr. A. Raabego — przedstawiciela B. I. T. w Polsce; prócz tego od szeregu organizacji ideowo - wychowawczych, m. in. Związku Niez. Mł. Socjal., Zw. Polsk. Mł. Demokratycznej, Zw. Mł. Zjednoczeniowej, Zw. Młodz. Pacyfistycznej w Warszawie.

Zjazdowi przewodniczył prezydent w osobach pp. Bocheńskiego, Zapasiewicza i Woźnickiej. Prócz zwykłej części formalnej, sprawozdania odczytano przez p. Stebelskiego, sekr. gen. wygłoszone zostały następujące referaty. 1) ideowy — tow. K. Pankiewicz i p. Fisztberg, 2) zagraniczny — tow. B. Wertheim, 3) programowy — p. Fisztberg, 4) prawy — ob. J. Rosner. W konsekwencji referatów zgłoszono szereg rezolucji o charakterze ideowym. Długa i namiętna dyskusja toczyła się dokoła tych rezolucji, a przedewszystkiem dokoła zagadnienia militarystyki młodzieży i propagandy pacyfistycznej w wychowaniu. Została tu zgłoszona przez delegatów Akad. Zw. Pacyf. w Krakowie rezolucja stwierdzająca wyrażenie, iż bezpieczeństwo Rzeczypospolitej zapewnić stała armia oparta na obywatelskiej służbie wojskowej i przeciwstawiająca się stanowczo tej szkodliwej formie zbrojeń moralnych, jakimi są organizacje wojskowe młodzieży, stojące poza obowiązkiem służby wojskowej, będące rozsadnikami ideologii militarnej. Rezolucja ta jednak na skutek b. ostrego oporu pewnej części delegatów, grozących niejednokrotnie poważnymi konsekwencjami — została zastąpiona uchwałą treści następującej:

„III Zjazd Federacji potępia wychowanie młodzieży w duchu militarystycznym w or-

ganizacjach wojskowych i półwojskowych, uważając, że najlepszą organizacją obrony narodowej jest oświata i świadome swych obowiązków społeczeństwo, a szara i codzienna praca każdego z nas jest najlepszą cząstką, jaką oddajemy na rzecz ogółu.

Zjazd wzywa Zarządy Kół do podania pod obrady Walnych zebrań lub innych ciał kompetentnych niniejszej rezolucji.”

Bądź co bądź rezolucja stwierdza, że opinia kół należących do Federacji jest stanowczo przeciwna wszelkiej militarystyce przejawiającej się w życiu i wychowaniu młodzieży.

W dalszym ciągu uchwalono rezolucję przeciwstawiającą się panującemu naukowobuokratycznemu kierunkowi w F. U. I. (Międz. Akad. Fed. Ligi Narodów) nadawanemu przez pewne czynniki Wyrażono przekonanie, że F. U. I. powinna stać się żywym ośrodkiem akademickiego międzynarodowego ruchu pacyfistycznego. W innych rezolucjach podkreślono znaczenie jakie posiadają dla sprawy pokoju takie sprawy jak: mniejszości narodowych, konfliktów gospodarczych, nienaruszalności granic zachodnich Polski i t. p.

Postanowiono w porozumieniu z bratnimi organizacjami młodzieży zagranicznej zorganizować Dzień Pokoju Młodzieży w Polsce. Po zakończeniu referatów i dyskusji dokonano wyboru władz. Nowy Komitet Wykonawczy Federacji składa się z: ob. Jana Rosnera, ob. Zbigniewa Zapasiewicza, tow. Romana Szymanki, tow. Bronisława Wertheima, p. Anny Zawadzkiej, p. Henryka Stebelskiego, p. Jakóba Warszawskiego. Komitet będzie uzupełniany kooptacją dwóch członków, wśród których znajdzie się niewątpliwie jeden z naszych towarzyszy z Z. N. M. S. Sąd Federacji składa się z: p. W. Szyrzkowskiego (prezes), tow. K. Mamrota, pp. H. Dębińskiej i R. Frydmana-Mirskiego z Warszawy, oraz tow. F. Grossa i p. T. Romera (Kraków), tow. Trzebiatowskiego (Lwów).

KOSZTOWA POŻYCZKA SOWIECKA
W AMERYCE

(Press). Pożyczka uzyskana przez rząd sowiecki od amerykańskiej firmy General Electric Company udzielona została na bardzo ciężkich warunkach.

Firma ta dostarczyć ma Sowietom w ciągu 5 lat maszyn i urządzeń do elektryfikacji na sumę około 6 milj. dolarów rocznie. Ogólna suma pożyczki wynosi 26 milj. dolarów. Ceny za dostarczone towary, prócz normalnego zysku w wysokości 25 proc., zawierają 20 proc. dodatku na umorzenie strat, jakie towa-

rzystwo amerykańskie poniosło wskutek nacjonalizacji własności jego przez rząd sowiecki.

Za dostawy Sowiety płać gotówką w wysokości 15 proc. od rachunków, zaś za pozostałe 85 proc. należności rząd sowiecki zobowiązał się płacić 12 proc. rocznie pod gwarancją National City of New-York. Jako zastaw na spłnienie 85 proc. należności Sowiety zdeponowały odpowiednie ilości złota i platyny.

UZNAWIE DLA TOW.
POŚŁA MARKA

UCHWAŁA OKR. KOMISJI ROB.
P. P. S. WARSZAWA - PODM.

W związku z niesłychaną napaścią ministra Moraczewskiego i bezprzekładnymi obelgami pośła Sławka, rzucanymi na prezesa Z. P. P. S. i zasłużonego długoletniego działacza tow. pośła Zygmunta Marka — OKR. PPS. Warszawa - Podmiejska wyraża Czciogodnemu i Kochanemu tow. Markowi wyrazy hołdu, czoi i serdeczne życzenia najszybszego powrotu do zdrowia.

PAN DOWNAROWICZ
NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH
W CZĘSTOCHOWIE

Z CHADEKAMI I „KRUKOWCAMI”
PRZECIW P. P. S.

P. Medard Downarowicz z p. De-wudzkim i Zacharskim w ub. niedzielę zgłosili w Częstochowie wiec. Na sali było około 500 osób i zgromadzenie niemal jednomyślnie na przewodniczącego powołał tow. Ign. Lewiaka.

Gdy „rządowi rewolucjonisci” nie chcieli dopuścić tow. Lewiaka do prezydium, na sali powstało szalone wzburzenie. Zacharskiemu trzęsły się łydki ze strachu, mimo że my nie stosujemy metod bojówkowych „jaworowszczyków”, a Downarowicz stał pod gradem okrzyków: „oddaj mandat”, „zdrajco klasy robotniczej” i t. p.

Ponieważ nieproszeni goście mimo interwencji tow. Dederki, by dopuścić tow. Lewiaka na przewodniczącego, na ten sposób uspokojenia sali się nie zgodzili, więc wśród okrzyków, potępiających zdrajców, wiec przez policję został rozwiązany.

Robotnicy ze śpiewem „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru” wyszli z sali na plac gdzie tow. pos. Kazimierzak odbył zgromadzenie poseselskie, na którym po omówieniu położenia klasy robotniczej i małopólnych chłopów, obrazował zdrażdieńską robotę rozbijaczy za „sanacyjne” pieniądze.

Tow. poseł Kazimierzak przedstawił zgromadzonemu dowody, jakie to wartości moralne przedstawiają p. Downarowicz i S-ka który chcieli naciągnąć Magistrat m. Częstochowy na pół miliona złotych.

A na miejscu w Częstochowie, między kierownikami rzekomej „frakcji” są ludzie wyrzuceni z Partii z powodu przywłaszczenia cudzych pieniędzy! Jeśli będzie potrzeba, podamy nazwiska!

Orzykami na cześć silnej i jednolitej P. P. S. i śpiewem „Czerwonego Sztandaru” zgromadzenie zakończono.

W czasie naszego zgromadzenia „jaworowszczycy” zasileni chadekami p. Kruka (resztki niezależnych) pod ochroną policji, odbyli swój konwentykiel, na którym jednak do dyskusji nie dopuścili, a tow. Kostrzewskiego, który żądał głosu usunięto z sali. Tak to boją się ci panowie prawdy!

Obserwator.

Robotnicy popierajcie
swoje pismo

szeceblach drabiny Jakóba w górę... na moment... innemi słowy... ekstaza, to są stany niepodobne.

— Historia jednak zna fakty, że stany takie stawały się endemicznymi mruknięt Jan, zniechęcony, w duszy pomyślał: oho — znów zaczyna, te swoje konferencje... po com przyszedł... stracony czas... a ci tymczasem, z Chenille Verte, zjedzą wyborną kolację u „matki Katarzyny” na Montmartre. Wpadłem, co robić!...

Ks. Mathieu odezwał się z pewną pokorą w głosie:

— Nie będę pana długo nudził... Ja wiem, że rzeczy męczą profanów... Umysł cielesny męczy się wspinaniem na szczyble... zawadza mu jego sadio. Początkowo! Ale to nic nie szkodzi — widzi pan, skoro boski płomień tknie na gromadzonej materjał płonie wtedy dłużej, niż inny, który nie miał tyle paliwa... Materja jest paliwem świętości... Płonie i jaśnieje... Lucere et ardere perfectum est...

Jan nonszalancko bawił się frendzlą kapy na łóżku, miał ją i wiał w jakieś węzły żeglarskie. Ojciec Mathieu, pokaż co umie sz, albo niech ta lekcja się już skończy. Za stary jestem wróbel na to ziarenko, które rzucasz...

— Pan za przypowieść o ziarnie ewangelicznem... mówił dalej ks. Mathieu, a Jan uczuł mimowolne zdziwienie: ks. Mathieu miał dar telepatji myślowej, to widoczne. Uczuł coś w rodzaju mieszaniny ciekawości i podziwu.

— Ziarno, które padło na opokę, — mówił ks. Mathieu bardzo powoli — i

ZABEZPIECZENIE
PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH

Min. spraw Wewnętrznych wyjaśnił w sprawie ubezpieczenia pracowników komunalnych co następuje: rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych stanowi, że pracownicy związków komunalnych oraz ich przedsiębiorstw i zakładów nie podlegają obowiązkom ubezpieczenia w myśl wspomnianego rozporządzenia w Zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych, o ile mają zapewnione prawa do uposażenia emerytalnego, nie mniejszego od przysługującego funkcjonariuszom państwowym lub przewidzianego w tem rozporządzeniu.

Wobec tego wyjaśnienia M. S. W., miasta mają prawo ubezpieczać swych pracowników na zasadzie własnych statutów, przyczem nie ma znaczenia termin, w którym odpowiedni statut emerytalny został uchwalony.

Z KOMISJI SENACKICH

Wczoraj odbyło się posiedzenie senackiej Komisji Skarbowo - Budżetowej. Z powodu nieobecności prezydium Komisji posiedzenie otworzył Marszałek Senatu Szymański, powierzając przewodnictwem najstarszemu wielkemu senatorowi Stan. Dąbskiemu.

Na posiedzeniu tem przydzielono trzy projekty ustaw o sprzedaży nieruchomości państwowych sen. Izyskiemu (Wyzwolenie).

„ZŁOSLIWE”

KARABINY POLICJANTÓW

Dn. 17 b. m. mieszkaniec wsi Różanka, gm. Władawa, tow. Stefan Hatiuk, członek Zarządu straży pożarnej, legalnie wyszedł na polowanie. Po drodze spotkał jadących bryczką starszego posterunkowego P. P., Pawła Czoba i soltysa wsi Konstantynów. Policjant począł wymyślać przechodzącemu spokojnie myśliwemu i postrzelił go z karabinu w nogę koło pachwiny.

— Tow. Stefan Hatiuk cieszy się b. dobrą opinią. Ma zezwolenie na broń i na prawo polowania.

Samorząd stolicy

PRZELICZENIE POŻYCZEK MIEJSKICH.

Magistrat występuje na radę miejską o powzięcie następujących uchwał: przyjąć dla 6%-wej pożyczki miasta Warszawy 1917 r.; wypuszczonej na sumę 75 milionów mk. zamiast daty lipiec 1919 relacja 1 zł. = 3.25 mk., datę luty r. 1919 relacja 1 zł. = 1.75, co stanowi dla obligacji 100-markowej równowartość zł. 14.28. Pozostawić dla 6%-wej dodatkowej pożyczki miasta Warszawy z r. 1917, wypuszczonej w r. 1919 na sumę 40 milj. mk., datę lipiec 1919 (relacja 1 zł. = 3.25 mk.), co stanowi dla obligacji 100-markowej równowartość zł. 7.70. Dla obu pożyczek ustalić termin amortyzacji 36-letni zamiast 48-letni. Sztuki 100 i 250-markowe nie będą konwertowane, lecz wylosuje się je w pierwszych 6 losowaniach, które mają być przeprowadzone jednorazowo.

MIECZYSLAW WEINERT.

Obraz Jana d'Ex

Były wśród tych egzystencji zmiętych i potraganych przez życie indywidua zastanawiająca. Jean spodziewał się, że może w tym świecie kalekim i nieszczęsnym, a rozbijającym naiwnym i niestrudzonemu w marzeniu o wielkości, o jakiejś zmianie czarownej, która by wszystko przewróciła na nice i nasyciła żądze tego „czegoś lepszego”, na co czekali napróżno, gotowi, na pierwszy znak, rzucić się, jak lwica na swój łup, — może w tym świecie znajdzie coś dla siebie, to znaczy dla swego obrazu. Z zawziętym uporem śledził ich twarze, ruchy, przyzwyczajenia, instynkty i myślał. Uniwersalizm cierpienia?... dobrze — w abstrakcyjnym języku idei łatwiej było ułożenie teorii, podciągnięcia cech pod wspólną kategorię przyczyn i skutków. Ale plastycznie?...

Czuł Jean d'Ex, że zagadnienie jest przerasta jego siły, że technicznie jest niemożliwe prawdopodobnie. Jednak tem bardziej pragnął pochwycić zarys tej koncepcji, choćby w najbardziej przelotnej wizji. Dla tego, kto pragnie — tak kropka jedna jak i ocean całej mają jednakową w danej chwili wartość.

W tym to czasie poznał księdza Mathieu, o którym mówił cały Paryż. Jean nie uczęszczał na konferencje, głośno już l'abbé Mathieu na rue Serpente. Nie zajmował się bowiem mistyką i rewelacjami przeróżnych sekt, które, podobnie jak pewne ekstrawagancje mody, były wtedy en vogue wśród snobów i zbla-

zowanej publiczności de la rive gauche. Przytem, klientela l'abbé Mathieu składała się z historycznych kobiet, byłych pacjentek z Salpêtrière i rekonwalescentów du Val de Grace.

Niemniej to jednak było ciekawe i Jean był rad z tej znajomości, która otwierała nowe drogi poznania, a może nawet przedstawiała bardziej interesującą materjał dla plastycznej charakterologii, potrzebnej dzisiaj i najbardziej natchnionemu artyście. Nowe galerie, nowe labirynty: szpitale, sale wykładowe, schroniska, wszystko, czego dotyczyła działalność ks. Mathieu. Jean zwierzył mu się ze swych poszukiwań i nadziei. Mówił mu o problemie uniwersalizmu cierpienia z artystycznego punktu widzenia i zyskał z jego strony coś podobnego do przyjaźni, jakieś odległe, jakby podporządkowane czemuś innemu, zainteresowanie sztuką.

— Dziś panu pokażę — powiedział ks. Mathieu pewnego dnia do Jana. — Dziś panu pokażę Ukrzyżowanego. Dziś wieczór.

Jakby chodziło o szczęśliwy traf znalezienia modelu, Jan wykrzyknął:

— Dziś wieczór? Znalazł go ksiądz?

— Tak. Dannecker ujrzał głowę Chrystusa we śnie i wyrzeźbił ją potem. A pan ją ujrzy w rzeczywistości. Ujrzy pan, znajdzie to, czego szuka.

— „zrobię na miejscu szkic sangwina, o ile będę mógł.

— O ile pan będzie mógł, naturalnie.

Bardzo mądrze powiedziane. Robimy wszystko, o ile możemy, a powinniśmy — móc wszystko.

O naznaczonej godzinie Jean d'Ex stał się na dziedzińcu szpitala du Val de Grace. Ks. Mathieu wskazywał mu drogę przez labirynt jakichś kurytarzy krótszych i dłuższych, z wnękami okien i bez okien i Jean, idąc obok i patrząc na przygarbione plecy księdza w znoszonej sutannie, myślał, że niema nic szczególnego w tych wstających łopatkach, złotej, nalanej cerze, jak i w dobrych, błękitnych oczach księdza, podobnych do emalowych oczu mumij egipskich. Tylko przy powitaniu Jean uczuł, że ręce ks. Mathieu były płonące i suche prawie jak ogień.

W sali, do której ks. Mathieu wprowadził Jana, nie było nikogo; była to sala szpitalna o niewielkiej ilości łóżek bez pościeli. Może rezerwowa?...

Jedno łóżko było jednak załane; był przy nim kłęcznik, nad którym wisiał metalowy krucyfik. Co uderzyło Jana, to trzy szkarłatne róże, zatknięte za krucyfik i odbijające uroczod od białości ściany.

Było to łóżko ks. Mathieu. Ksiądz poprosił Jana, by usiadł na niem, z braku krzesła, sam zaś pogrążył się w modlitwie.

Później, siadając obok Jana na łóżku, powiedział:

— Muszę pana przygotować, powiedzieć panu kilka słów... Widzę, że pan czeka cierpliwie... Wiadomo pewnie panu, że... stany wyjątkowe... wzniesienie się ducha jeszcze za życia... wzięście, po

to ziarno, myślę, stracone nie jest! Rozumie pan?

Jan zaprzeczył ruchem głowy. Jaktó? są fakty, które dowodzą beznadziejności wszelkich wysiłków, czy to wiedzy, czy to wiary. Są beznadziejnie chorzy i muszą umrzeć; są beznadziejnie zblakani i muszą ginać, potępieni.

— Od wielu lat — mówił ks. Mathieu nieśmiało, — nawiedza mnie myśl o możliwości współoddania, udzielenia częściłki choćby, mojego widzenia, innym. Gdy przytłęk świeć do świecy płonącej, zapala się. Czemużby w świecie ducha...

— Fantasmagorie!

— Nie jest pan w stanie łaski: co więcej, widzę: jest pan w stanie grzechu śmiertelnego. Ale i to nie przeszkadza, gdyż ziarno, które padło na opokę, i ono stracone być nie może. Wiadomo panu, że światło przenika najtwardsze ciała i jest to nawet światło, którego nie widzimy? Zda się, że nie jestem w niezgodzie z pańską wiedzą, którą pan ubóstwia i na której świadectwo gotów pan powołać się zawsze, przeciwko mnie, człowiekowi wiary. Nie będę mówił panu o wielu rodzajach promieni, które pan zna lepiej ode mnie. Chodzi o fakt ogólny. Światło, to jeden czynnik, który jak wiemy niezbędny jest do wzbudzenia życia w ziarnie. Jeśli tak jest w świecie materji, to dlatego, że pierwowzór tego związku między światłem a życiem, jest w świecie duchowym. Bo tak w górę, jak w dół... Jan z rezygnacją ruszył ramionami.

(Dok. nast.)

KRONIKA POLITYCZNA

U MARSZAŁKA SEJMU.

Marszałek Sejmu tow. Daszyński konferował wczoraj z referentem budżetu Sejmu pos. Wyrzykowskiem.

O godz. 12 złożył Marszałkowi Sejmu wizytę poseł sowiecki w Warszawie p. Bogomołow.

Z RZĄDU.

Premier Bartel przyjął wczoraj Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskiego oraz prezesa Najwyż. Izby Kontroli Państwa Wróblewskiego.

PRZYJĘCIE U PREMIERA BATRLA.

Premier Bartel przyjmował wczoraj obiadem w swoich prywatnych apartamentach posła amerykańskiego p. Stetsona oraz doradcę finansowego w Banku Polskim p. Deweya.

POSEŁ RAUSCHER ZOSTAJE.

Wczoraj powrócił do Warszawy poseł Republiki niemieckiej p. Rauscher.

Dowiadujemy się, iż wbrew pogłoskom, jakie ostatnio pojawiły się w szeregu o mianowaniu p. Rauschera posłem w Moskwie lub podsekretarzem stanu w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych, p. Rauscher pozostaje nadal w Warszawie.

ZE ZWIĄZKU INWALIDÓW.

Na miejsce red. mjr. Benedykta, który zrezygnował ze stanowiska prezesa Zarządu przymusowego Związku Inwalidów Rzplitej Polskiej mianował Min. Pracy i Op. Społ. kierownika referatu inwalidzkiego P. K. U. Warszawa-miasto 3 por. Henryka Rudowskiego.

POLSKO - WĘGERSKIE ROKOWANIA HANDLOWE.

Jak nas informują, w czasie pobytu w stolicy węgierskiego ministra spraw zagranicznych, p. Walko, ustalone zostały główne tezy traktatu handlowego polsko - węgierskiego. Dziś powraca z Budapesztu przewodniczący delegacji polskiej do tych rokowań, wice-minister Przemysłu i Handlu, p. Franciszek Dołężał.

Co słuchać na świecie
KRONIKA TELEGRAFICZNA

ZGON ZNANEGO ADMIRAŁA.

W nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł w drodze z Drezna do Mannheimu admirał Reinhold Scheer, ostatnio szef Sztabu admiralicji z czasów wojny i komendant floty niemieckiej w bitwie pod Skagerrakiem.

STAN LICZEBNY ARMII FRANCUSKIEJ.

„Le Matin” zaznacza, iż z chwilą wprowadzenia jednorocznej służby wojskowej stan liczebny armii francuskiej będzie o 350 tys. niższy od stanu z roku 1914-go.

BAGNO

PRZY UL. WŁODARSKIEJ
POZOSTAJE

Specjalna komisja wydziału zdrowia magistratu, stwierdziła, że staw przy ul. Włodarskiej ulega coraz większemu zanieczyszczeniu przez przyległe posesje i przyczynia się bardzo do szerzenia malarji. Należało połączyć ten staw z siecią kanalizacyjną.

Dyrekcja wodociągów i kanalizacji odpowiedziała jednak, że na budowę specjalnego kanału brak jest funduszy.

Czy magistrat woli budować szpital, miast zapobiegać chorobom.

SOWIETY

NIE PRZYJMUJĄ WŁASNYCH
PIENIĘDZY

Zarząd Poczty Związku Socjalistycznych Republik Rad zawiadomił Ministerjum Poczty i Telegrafów o wprowadzeniu zakazu przesyłania pocztą do Z. S. R. R. banknotów i bilonu sowieckiego. Przesyłki zawierające tego rodzaju walutę będą konfiskowane. (PID).

KONTREDANS
WYDAWNICTW

W najbliższych dniach cały szereg wydawnictw przenosi się z dotychczasowych drukarni na nowe miejsca. A więc „ABC” przenosi się z Okólnika 5 na ul. Sienną 33, „Gazeta Poranna” z ul. Długiej 50 na ul. Nowy Świat 47, „Głos Prawdy” z ul. N.-Świat 22 na ul. N.-Świat 47, „Prześwi” z ul. Siennej 33 na ul. N.-Świat 22, „Rzeczpospolita” z ul. Nowolipie 7 na ul. Sienną 33 i wreszcie „Wieczór Warszawski” z ul. Okólnik 5 na ul. Sienną 33.

Istny kontredans wydawnictw.

Artykuły i korespondencje przeznaczone do „Młotki i Dziecka” należy przysyłać do redakcji „Robotnika” dla tow. Janiny Ryngmanowej.

„PRAWICOWE NIEBEZPIECZEŃSTWO”

ALARM W ROSJI SOWIECKIEJ

Pisaliśmy już o tem niedawno — w Rosji rozległ się nowy alarm, wszczęty — rozumie się — przez Stalina, który do dziś dnia mocną dłońą dzierży władzę. Treść alarmu brzmi: grozi prawicowe niebezpieczeństwo! Trockistów prawie zniszczono, ale podnosi głowę nowy wróg! nawet w moskiewskim Komitecie partji rozsiadł się ten wróg! wszyscy na nowy front do walki!

Na czem polega to niebezpieczeństwo? Na tem, że wielu nawet wypróbowanych komunistów waha się i nie wie, czy należy iść za nowym, antychłopskim kursem, zapożyczonym przez Stalina od Trockiego. Do niedawna, jak wiadomo, Stalinowskiem hasłem było „twarzą do wsi”, i trockiści oskarżali wówczas Stalina o „kułacką”, czyli wielkochołopską politykę. Dlaczego więc Stalin zmienił swój chłopski kurs? Naturalnie, częściowo dlatego, aby — jak to się mówi — odebrać wiatr od żagli trockistowskich; stary znany wybieg polityczny.

Główna jednak przyczyna tkwi w tem, iż gospodarka przemysłowa w Sowrosji jest straszliwie deficytowa i może rozwijać się tylko kosztem chłopów. Dowodem wysokie ceny na wyroby przemysłowe; ogromne, miliardowe dopłaty do przemysłu z budżetu państwowego; tak zwane „chlebozagotówki”, to znaczy kupowanie zboża od chłopów po taniej cenie i eksportowanie go zagranicę po znacznie droższej. Te właśnie „chlebozagotówki” w ostatnich czasach dużo kłopotów przysporzyły Stalinowi, bo chłopci nie chcą po takich cenach oddawać plony rządowi i uciekają do prywatnego kupca („czastnika”). To też Stalin coraz silniej zakreca szrubę administracyjnego nacisku („nazym”), aby wypompować zboże od chłopów. W ten cała istota rzeczy.

Tak stopniowo Stalin pod naciskiem wewnętrznych sprzeczności Sowrosji przesunął się na antychłopski front. I od tej chwili wszyscy ci, którzy pozwalają sobie zwrócić uwagę na niebezpieczeństwa, związane z drażnieniem chłopów, są oskarżani albo o prawicowy „ukłon” (herezję), albo też przynajmniej o „prymiren-czewstwo”, to znaczy ugodowość w stosunku do tej nowej herezji, która (jak widzieliśmy) jeszcze wczoraj

była najprawdziwiejszym Stalinizmem. W Rosji Sowieckiej trzeba umieć bardzo elastycznie zmieniać „przekonania” według nastrojów komnacjalstwa!

A więc obecna urzędowa teoria stalinowska głosi: obecne tempo (szybkość) uprzemysłowienia — sławetnej „industrializacji” — musi być utrzymane; to zaś musi być przeprowadzone tylko kosztem kułaków (czytaj — chłopów) i bezwzględnie wykonaniem „chlebozagotówek”, czyli skupu zboża; wobec tego należy w przyspieszony sposób grupować „biedotę” wiejską koło władzy sowieckiej, a jednocześnie wzmacniać t. zw. „sowchozy” t. zn. wielkie państwowe rolnie gospodarstwa sowieckie, i „kołchozy”, czyli chłopskie gospodarstwa spółkowe. Kto zaś nie wierzy w konieczność tego nacisku na bogatszego chłopca, — ten jest właśnie reprezentantem „prawicowego niebezpieczeństwa”.

„Jacejki” i inne organizacje na gwałt fabrykują rezolucje na temat „prawicowego niebezpieczeństwa”. Prasa jest zawałona stosownymi artykułami. Wszyscy się starają dogodzić Stalinowi. Oto np. Rywkin w „Prawdzie” z 15 b. m. w art. „Korzenie prawicowej herezji” za Stalinem powtarza, iż Rosja jest krajem chłopskim, drobnoburżuazyjnym, a więc grozi niebezpieczeństwo odbudowy kapitalizmu; to też Sowrosia winna dołożyć wszystkich sił, aby wzmocnić swoją „industrializację”, to zaś jest możliwym tylko w stanowczej walce z prawicowym niebezpieczeństwem, czyli z chłopem — „kułakiem”.

O ile jest poważny ten nowy „prawicowy” prad? Wydaje mi się, że poważny, bo wiąże się z całym charakterem, ustrojem Rosji, jako kraju chłopskiego. Wyraża jego naturalne tendencje rozwojowe.

Wódz eserów rosyjskich tow. W. Czernow oświadczył mi w rozmowie, że uważa prawicowy prad za niezwykle ważny objaw. Tow. Dalin w mieniszewickim „Wiśniku” zwraca uwagę, iż ten nowy prad pozyskuje sympatie we wszystkich warstwach ludności. Chłopi naturalnie są za nim; inteligencja również, bo ma nadzieję rozsadzenia więzienia bolszewickiego; sow-burżuazja oczywiście również; ciekawe, że i robotnicy masowo

idą za tym prądem, bo są związani ze wsią i mają nadzieję, że po zwycięstwie prawicowego prądu i rozszerzeniu „nepu” polepszą się warunki pracy. Ztąd ciekawa pozycja związków zawodowych, naogół sprzyjająca prawicowcom. Ich wódz Tomskij jest oskarżony o prawicowy „ukłon”, a ich organ „Trud” otrzymał specjalne cięgi („Prawda” Nr. 255) za nieumieszczanie artykułów o prawicowym niebezpieczeństwie.

Nawet Moskiewska (!) organizacja partyjna, jak pisaliśmy już, została ogłoszona jako chora na prawicowość. Wódz Moskiewskiej organizacji Ułanow próbował nawet stoczyć bój ze Stalinem, ale naturalnie szybko przegrał, bo cała sfera uprzywilejowanych komunistów poszła za Stalinem, bojąc się w razie zwycięstwa prawicowców stracenia swych przywilejów. Przeciwnikowi Tomskiemu Stalin wysuwa swego człowieka Lepse. Zaś „Prawdę” faktycznie oddał w ręce niejakiego Korumina, człowieka bez zdolności, ale za to wiernego.

Czuając się izolowanym (od lewej strony trockiści, od prawej prawicowcy z Rykowem i Kalininem i Tomskim), Stalin jest dość ostrożny w represjach i szuka oparcia. Jednakowoż represje są, zwłaszcza w wojsku, w którym (wobec jego chłopskiego charakteru) ujawniły się znaczne sympatie. Biedny Ułanow jedzie do Turkiestanu studiować „jedwabnictwo”... prawicowo.

Stalin próbował porozumieć się z trockistami. „Wiśnik” donosi, że Trockiego sprowadzono do Moskwy do Stalina. Jednakowoż Trocki kategorycznie odmówił i wrócił na zesłanie w Alma Ata. Zagranicą, w języku niemieckim ukazała się jego nowa b. ciekawa książka, którą można nazwać „Antistalin”, pełna nienawiści do dyktatora i rywala.

O dalszych perypetiach tych walk będziemy informowali czytelników. W „prawicowym niebezpieczeństwie” ujawnia się zasadnicza sprzeczność dyktatury ze swem chłopskiem podłożem. Chłop wcześniej czy później ujawni swą liczebną potęgę.

A poza tem pewna i to, że pod pretekstem rozmaitych „ukłonów” i „niebezpieczeństw” panowie z kliki rządzącej załatwiają także swe osobiste porachunki!...

K. Czapiński.

T. U. R. WYCHODZTWA POLSKIEGO
WE FRANCJI

10-lecie Niepodległości Rzplitej Polskiej obchodzili organizacje T. U. R. bardzo uroczysto. Zwłaszcza oddziały na północy Francji, urządziły wspaniałe akademie.

Oddział w Auzin dzięki Kółku dramatycznemu pod kierownictwem tow. K. Kowalskiego przyczynił się do uświetnienia obchodu.

Odczyt „Dziesięć lat niepodległego bytu” wygłosił tow. Freyd. Śpiewy, deklamacje wywołały głębokie wrażenie. 370 osób z Auzin i najbliższej okolicy wypełniło salę po brzegi.

W podniosłym nastroju spędzili uczestnicy ten pamiętny wieczór. T. U. R. we Francji spełnia ważne zadanie skupiając robotników dla celów kulturalnych. Odczyty cieszą się wielkim powodzeniem. Biblioteki, kółka drama-

czne, sport spotykają się z poparciem. Oddziały przesyłają wyrazy podziękowania inicjatorom T. U. R. we Francji.

Półroczna działalność T. U. R. dała już całkiem realne wyniki. W kilkunastu oddziałach zwłaszcza na północy Francji, gdzie skupia się duża część emigracji, organizuje się praca kulturalna i systematycznie. W ten sposób można poważnie mówić o podważaniu wpływów komunistycznych wśród emigracji.

Psychologia ludzi, którzy z braku pracy musieli opuścić Polskę to podany grunt dla frazesów komunistycznych. Tylko bardzo celowa na szeroką skalę pomyślana praca może emigracji przynieść prawdziwą korzyść. T. U. R. jest na najlepszej drodze do spełnienia tej wielkiej misji wśród emigracji.

K.

KATASTROFALNE BURZE

CYKLON WYRZADZA NIEOBLICZANE SZKODY.

(PAT). W ciągu soboty i niedzieli przeszła nad całymi północnymi Niemcami straszliwa burza, która wyrządziła niesłychane szkody zarówno w Kanale La Manche, jak na morzu Bałtyckim i północnem. Wyspa Sylta została przez nawałnicę i zalewy rozerwana na trzy części. Całe wybrzeże Morza Północnego, szczególnie w okolicy Hamburga zostało nawiedzone przez orkan. Kilka dziesiąt okrętów znajdujących się na morzu jest ciężko uszkodzonych, lub zatopionych. Stacja morska w Hamburgu otrzymała w ciągu nocy kilkadziesiąt wezwań o pomoc. Jeden z okrętów, który schronił się przed orkanem do portu, zawiadomił, że spotkał po drodze 5 rozbitych i tonących okrętów.

W Ostendzie woda przerwała tamy wzdłuż całego wybrzeża i zalała ulice nadmorskie. Szkody są bardzo znaczne. Kilka domów runęło w gruzy.

Cyklon nad wybrzeżem angielskim dał się szczególnie we znaki Liverpoolowi i okolicy. Spowodował on wielkie straty

materiałne i pociągnął za sobą ofiary w ludziach na lądzie i na morzu.

Z Antwerpji donoszą, iż wielka tama na Skaldzie została przerwana w 3-ch miejscach, poniżej i powyżej Teremonde; miejscowości Grembergen i Moerse zostały częściowo zalane. Dworzec w Grembergen stoi w wodzie do wysokości 2 metrów. Wiele dróg zostało zerwanych. Liczni mieszkańcy tych miejscowości opuścili je w pośpiechu. Wiele linii kolejowych zostało zalanych wodą, lub zniszczonych.

POWÓDZ W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Ren wraz z dorzeczem, wzbiera gwałtownie z godziny na godzinę. Narazie Kolonji nie grozi zalew, natomiast powódź zalała w zagłębiu Ruhry szereg parterowych mieszkań w licznych domach nadbrzeżnych. W całym okręgu kołańskim wicher wyrządził znaczne szkody, zrywając około 60 połączeń telefonicznych.

ZATONIECIE ZAŁOGI PAROWCA „CESARE”.

Francuski parowiec „Cesare” w odległości 10 mil morskich od wybrzeży a-

KONKURS NA PROJEKT
POMNIKA PRACY

Śląski Urząd Wojewódzki postanowił umieścić w pawilonie śląskim na Powszechniej Wystawie Krajowej w Poznaniu pomnik pracy. Po wystawie pomnik ten umieszczony będzie w głównej klatce schodowej nowego gmachu Sejmu i woj. śląskiego w Katowicach.

Urząd wojewódzki rozpiął konkurs na projekt tego pomnika. Za najlepsze projekty są konkursowo rozdzielili trzy nagrody: pierwsza 5.000 zł., druga 3.000 i trzecia 2.000 zł. Projekty nagrodzone stają się własnością śląskiego urzędu wojewódzkiego.

Według warunków pomnik, wraz z cokółem, nie będzie przekraczał 3 i pół metra wysokości; przy figuralnym ujęciu pomnika projektodawcy winni się ograniczyć tylko do figuralnego wymiaru normalnego, lub nie wiele większego normalnego. Pomnik będzie odlany w brzoźnie.

Projekty odlane w gipsie w skali 1 do 5 maja być nadesłane do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (Muzeum Śląskie) do dnia 15 stycznia 1929 r. (PAT).

frykańskich uległ katastrofie. Parowiec udawał się do miasta Algieru. Z załogi, liczącej 19 osób utonąło 15 marynarzy. Pozostałych zdołał uratować parowiec przybyły na pomoc z Algieru.

„LWÓW” NIE MOŻE ZAWINĄĆ DO
GDYNI.

Statek szkolny „Lwów”, po 5-miesięcznej podróży ćwiczebnej do morza Czarnego i w południowe strony Atlantyku, wrócił już na Bałtyk, jednak z powodu niepomyślnego wiatru i silnej burzy, szalejącej na polskim wybrzeżu, do portu gdyńskiego zawinąć nie może.

Od 25 b. m. lawiruje on pomiędzy Rozewiem i Helem, oczekując uspokojenia się morza, względnie zmiany kierunku wiatru.

Próby przyholowania „Lwowa” do Gdyni nie powiodły się, gdyż wskutek silnej fali, podrzucającej gwałtownie zarówno holownikami, jak i „Lwowem”, stalowe liny przerywały się jak nici. Wicher i burza panują nad polskim wybrzeżem z niesłabnącą siłą od piątku ub. tygodnia.

PRZEGLĄD PRASY

Varia.

„Naprzód” krakowski występuje przeciw zamierzonej podwyżce taryf kolejowych na towary. Rząd podobno pracuje nad zróżniczkowaniem taryfy węglowej według odległości, tak że przewóz węgla na bliższe przestrzenie będzie droższy, niż na dalsze. W ten sposób Rząd chce popierać wywóz węgla, co jest w zasadzie słuszne, ale nie kosztem konsumenta polskiego, który z trudem może nabywać węgiel po obecnych cenach. Samo podniesienie taryfy jest zbędne wobec samowystarczalności kulei, a nawet znacznych nadwyżek dochodowych. Podrożeń za węglem pociągnię za sobą dalszy pochód droższyny towarów. „Naprzód” słusznie ostrzega przed przeciąganiem struny.

„Gazeta Warszawska” docieka, jaką to tajemnicę ukrywa min. Moraczewski z okresu rządów koalicyjnych. Oświadczył on bowiem na „Kongresie” katowickim, że nie może jeszcze ujawnić wszystkiego z owego okresu i że uczyni to może za kilka lat. Organ endecki domyśla się, że Moraczewski ma poważne oskarżenia pod adresem „sfer gospodarczych”, które w r. 1925 chciały pogniebić pieniądź polski, ale obecnie są podporą Rządu i dlatego oszczędza je do czasu, gdy sytuacja może się zmienić.

Tenże min. Moraczewski, wedle relacji „Ekspressu” i „Dwugroszówki” miał w Lublinie wygłosić przemówienie, w którym miał oświadczyć, że niesłusznie posiadają go etatyzm, gdyż żadnego przedsięwzięcia państwowego jeszcze nie założył. Nie wiemy, czy to było powiedziane żartem, czy też tłumaczył się wobec ataków na etatystyczną politykę Rządu. W każdym razie „Przedświ” powinien zaniepokoić się poważnie, bo artykuły Moraczewskiego o etatyzmie były nie tylko legitymacją dla tego noworodka dziennikarskiego, ale stanowią cały dotychczasowy „program” tej — żal się Boże! — partii socjalistycznej, której „Przedświ” służy za organ.

Cóż to za niezrównane pismo! Oburza się ono na nas za to, że piszemy o faszyzmie w Polsce, ośmiela się oskarżać nas o zdradę stanu za oczernianie Polaki. Tymczasem my wcale nie twierdzimy, że w Polsce panuje faszyzm, lecz wykazujemy, że istnieją tendencje faszystowskie, które wyrażają się m. in. w fakcie powstania „partji” Jaworowskiego, posługującej się palikarzami i szumowinami społecznymi. O faszyzmie z nieklamany zachwytem piszą organa rządowe jak „Polska Zbrojna” i inne o bardzo „postępowych” pretensjach. Do nich niech się zwróci „Przedświ” z pretensjami i wynówkami. B.

UDZIELENIE NAGRÓD
NA WYSTAWIE DOROCZNEJ
ZW. ARTYSTÓW PLASTYKÓW

Sąd konkursowy Wystawy Dorocznej Związku Zawodowego polskich artystów plastyków w osobach premiera Kazimierza Bartla, prezydenta m. Warszawy Zygmunta Słomińskiego oraz przedstawicieli poszczególnych instytucji i dzienników, które udzielały nagrody, na posiedzeniach odbytych dn. 24 i 26 listopada 1928 r. przyznał nagrodę Prezesa Rady Ministrów Konstantemu Maciejewiczowi za obraz p. t. „Maszyny”; nagrodę miasta stołecznego Warszawy w dziale rzeźby — Oldze Niewskiej za „Kapiącą się”; w dziale malarstwa — Michalinie Krzyżanowskiej za „Pejzaż”; nagrodę Międzyzwiązkowej Komisji kulturalno - artystycznej — Stanisławowi Saładze za obraz p. t. „Robotnicy”; nagrodę „Kurjera Porannego” w dziale malarstwa — Bolesławowi Kłopotowskiemu za „Wieczór”; w dziale rysunku — Bolesławowi Kuźmińskiemu za „Decyzję”; nagrodę „Głosu Prawdy” — Stanisławowi Zalewskiemu za „Pejzaż miejski”; nagrodę „Ekspressu Porannego” i „Kurjera Czerwonego” — Wacławowi Zaboklickiemu za obraz p. t. „Morze”; nagrodę „Przedświ” — Gustawowi Pileckiemu za „Portret męski”; wreszcie na wniosek przedstawicieli redakcji „Robotnika”, nagrodę „Robotnika” — Marji Nicz - Borowiakowej za „Kompozycję”.

BILANS
BANKU POLSKIEGO

(PAT). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę listopada b. r. wykazuje w pozycji kruszczej zmniejszenie o 1,5 milionów złotych (610,4 milj. zł.). Zapas walut, dewiz i należności zagranicznych zwiększył się o 6,3 milj. zł. do sumy 691,9 milionów zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 12,2 milionów zł. (613,1 milj. zł.).

Platne zobowiązania (580,5 milionów zł.) i obieg biletów bankowych (1,193,1 milj. zł.) łącznie zmniejszyły się o 7,8 milj. zł. do sumy 1,773,7 milj. złotych. Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

WARSZAWA ROBOTNICZA Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

UCHWAŁY ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ROB. PRZEM. SPOŻYWCZEGO W POLSCE.

Dn. 25 b. m. w lokalu Związku przy ul. Długiej Nr. 19 odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Rob. Przem. Spożywczego w Polsce.

Obecni byli: tow. z. z. Krakowa, Częstochowy, Łodzi, Lublina, Grodna, Wilna i Warszawy.

Zarząd Główny skompletował, na skutek wystąpienia grupy „B. B. S.”, Wydział Wykonawczy, w składzie 9 osób, który ukonstytuował się w sposób następujący: tow. tow. Puchniewski — przewodniczący; Marks — vice przewodniczący; Wąsik — sekretarz; Kamiński — zast. sekret.; Klein — skarbnik.

Wszyscy obecni, zabierając głos, stwierdzili wzrost Związku, na skutek zorganizowania całego szeregu nowych gałęzi przemysłu spożywczego i ustanowienia szeregu sekretariatów okręgowych.

Uchwalono następującą rezolucję:

„Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce z całą stanowczością potępia rozbijającą robotę B. B. S. Zarząd Główny stwierdza, iż jedyną

godną odpowiedzią płatnym najmitem reakcji będzie ściśle zespolenie klasowe zorganizowanych robotników pod sztandarem Komisji Centralnej Zw. Zaw.

Zarząd Główny poleca Wydziałowi Wykonawczemu, aby z całą bezwzględnością usuwał z szeregu związkowych wszystkich tych, którzy, otwierając lub skrycie, prowadzą robotę rozbijającą!

KOŁO PPS. W „ZBROJOWNI”.

Wczoraj, przy licznych udziałach towarzyszy, odbyło się organizacyjne zebranie Koła PPS. „Zbrojownia”.

Przemawiali tow. tow. pos. Dubois, Adamowicz i Mieszkowski. Zebrani jednomyślnie potępił rozbijającą robotę Jaworowskiego.

Koło PPS. „Zbrojownia” zapowiada się bardzo dobrze. W przyszłym tygodniu wybrany będzie zarząd.

ZASILEK DLA BEZROBOTNYCH ZATRUDNIONYCH PRZEZ MIASTO!

Magistrat postanowił wypłacić jednorazowy zasiłek wszystkim pracownikom z grupy bezrobotnych, zatrudnionych przez miasto, a mianowicie robotnikom po zł. 55, zaś pracownikom umysłowym i dozorcóm po złotych 75.

Odroczenie wyborów do Kasy Chorych

ŁÓDŹ.

Dzięki energicznej i stanowczej postawie przedstawicieli socjalistów w Zarządzie Kasy Chorych, którzy wystąpili przeciwko odbyciu wyborów do Kasy Chorych dn. 25 b. m. (gdyż w przeciągu przepisanych 3 dni nie można było uzyskać żądanych przez Główny Urząd Ubezpieczeń dokumentów co do poszczególnych kandydatów) — Zarząd Kasy Chorych powziął uchwałę odroczenia wyborów. Przeciwno tej uchwale głosowali przemysłowcy, chadecy i przedstawiciel N. P. R. prawicy.

Gdyby wybory odbyły się dn. 25 b. m., to np. — wobec braku owych dokumentów — tylko 34 kandydaci listy Nr. 2 na ogólną liczbę 119 — pozostali by na liście, a między innymi — spadłby z listy tow. Kałużyński, obecny przewodniczący Zarządu Kasy Chorych. Inne listy znalazły się w analogicznym położeniu.

Kiedy odbędą się wybory — narazie niewiadomo.

Wybory do Kasy Chorych

POZNAŃ.

Według niesprawdzonych jeszcze wiadomości agencji, wyniki wyborów do Kasy Chorych w Poznaniu są następujące:

P. P. S. — 5 mandatów; t. zw. Blok Pracy (sanacja i N. P. R. lewica) — 6 mandatów; pracownicy umysłowi — 5 mandatów; Narodowe Zjednoczenie wyborcze — (endecy i chadecy) — 24 mandaty.

Udział w głosowaniu wynosił tylko 22%.

GNIEZNO.

(A. W.). W głosowaniu do Rady Kasy Chorych w powiecie gnieźnieńskim lista P. P. S. otrzymała 3 mandaty; lista ZPP. — 13 mandatów, lista „Klubu Pracowników Umysłowych i Fizycznych” — 4 mandaty, lista Nr. 3 (sanacja i N. P. R. lewica) nie otrzymała żadnego mandatu.

Uniewinnienie w procesie o morderstwo

LWÓW.

W słynnej rozprawie przeciwko Ukraińcowi Polotnikowi, oskarżonemu o morderstwo dokonane na osobie Michała Huka oraz przeciwko Senjowowi, oskarżonemu o współdziałanie w tej sprawie — Trybunał ogłosił wyrok uniewinniający.

Uchwały robotników częstochowskich

CZĘSTOCHOWA.

Organizacja Częstochowska przystąpiła do realizowania uchwały Konferencji Okręgowej PPS. z dnia 21 października r. b.; wśród nich znajduje się uchwała odbywania co sobotę (dla członków partii i związków klasowych, oraz wprowadzonych przez nich gości) pogadanek, popularnie nazywanych „żywą gazetką”.

Pierwsza taka pogadanka odbyła się w sobotę, 17 b. m. przybyli bardzo licznie towarzyszy i towarzysze z Częstochowy, a nawet z prowincji. Głównym referentem był tow. poseł Kaźmierczak. W dyskusji zabierali głos towarzysze: Pietrzykowski, Dederko, Górnicki, Bogacz, Lewiak i przewodniczący zebrania tow. Liniński.

Zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję, która stwierdza, iż stoją nieugięte na stanowisku starej i bojowej P. P. S. i solidaryzują się z Centralną Komisją Związków Zawodowych, a rozbijaczom ruchu socjalistycznego wyrażają pogardę i potępienie.

Dalej rezolucja z oburzeniem piętnuje politykę i metody klubu B. B., oraz wyraża całkowitą solidarność z uchwałą klubu Z. P. P. S. i oświadczeniem marszałka Sejmu tow. I. Daszyńskiego w sprawie pojedynków.

Zebrani dali wyraz głębokiemu współczuciu z powodu choroby prezesa Klubu Z. P. P. S. tow. Marka i zasyłają Mu serdeczne życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Demoralizowanie ludności przez przodownika policji

PRUSZKÓW.

W Pruszkowie pod Warszawą, komendantem posterunku policji jest przodownik Wiktor Bajer. Pan ten postępuje w taki sposób, iż podrywa autorytet władz, obowiązanych do przestrzegania porządku i wykonywania obowiązków praw.

Za to, że mieszka w domu fabrycznym Erenreicha, wysługuje mu się, gnębząc robotników, zatrudnionych w tej fabryce.

W najdrobniejszych zatargach z fabrykantem na terenie fabryki; czy też chodzący o niedołęstwo, czy też zmu-

szanie robotników do pracy poafajerantowej, czy w innych sprawach fabrycznych, czysto administracyjnych, — fabrykant dzwoni do Bajera, a ten wpada do fabryki, przedewszystkiem robotnikom każe „zamykać mordę” i „wynosić się precz”, groząc aresztowaniem. Były jednak wypadek, że w fabryce przy takiej interwencji „samowładca” Bajer poranił szabłą robotnika przy warsztacie.

Poza tem nie jest abstynentem. Pewnego razu w błogim nastroju i różowym humorze wpadł do jednego z robotników do mieszkania w czasie rodzinnego przyjęcia. Szabłą porzucił nakrycia ze stołu i z krzykiem rozpedził zebranych.

Innemu robotnikowi obiecał wyrobienie posady i polecił napisać podanie. Wiedząc, że robotnika tego w domu niema, polecił żonie jego natychmiast przynieść podanie do swego mieszkania. Gdy kobieta przyszła do przodownika z podaniem, ten chwycił ją w pól, przewrócił na łóżko, usiłując dokonać gwałtu; dopiero krzyk i samoobrona, uwolniły ją od zwyrodnialca. Opisane zajście skończyło się poronieniem, gdyż niedoszła ofiara gwałtu Bajera była w ciąży.

Niejaka K., przyjaciółka Bajera, pokradła sąsiadom bieliznę. Kiedy poszkodowane udały się do policji, aby zameldować o kradzieży, Bajer kazał je „na pysk” powyrzucać, uśmierzając im przytem.

Innym razem, kiedy Bajer pokłócił się z K. goił w biały dzień na ulicach Pruszkowa i strzelał za nią z rewolweru. Szościemem było się bez ofiar, poza wywołaniem paniki między przechodźcami.

Takich i podobnych przykładów „swoistego” pojmowania władzy przez Bajera można by przytoczyć więcej.

Dodać należy, że był o tem informowany zastępca Starosty pow. Warszawskiego, ale zażądał podać, skargi i szeregu formalności, wskutek czego w końcu nie doszło do dochodzenia.

Może ta notatka wreszcie wpłynie na wrodzenie dochodzeń i uwolnienie Pruszkowa od takiego reprezentanta władzy.

Otwarcie nowego gmachu Pow. Kasy Chorych

CZĘSTOCHOWA.

W niedzielę, dn. 18 b. m. odbyła się uroczystość otwarcia nowego gmachu Powiatowej Kasy Chorych w Częstochowie. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Kubina, w obecności przedstawicieli władz rządowych, samorządowych, Związków i Kas Chorych oraz licznie zgromadzonych ubezpieczonych.

Szereg przemówień okolicznościowych wygłosił przewodniczący Rady Kasy poseł tow. Kaźmierczak, przewodniczący Zarządu E. Wichura, dyrektor Głównego Urzędu Ubezpieczeń, A. Korski, przedstawiciel Województwa Kieleckiego, dr. Ostromecki, dyr. Ogólnopanstwowego Związku Kas Chorych dr. K. Osowski i przewodniczący Okr. Związku Kas Chorych w Krakowie, dr. tow. Kunicki.

Nowy gmach, wniesiony na placu o powierzchni trzech morgów przy ul. Mickiewicza przedstawia się okazale, zarówno pod względem struktury wewnętrznej, jak i rozplanowania i wykonania gabinetów, poczekalni i biur. Cały gmach składa się z budynku frontowego 2-piętrowego, długości 80 mtr. i dwóch bocznych skrzydeł, przyczem ogólna kubatura wynosi 26.000 mtr. sześciu.

Suterny przeznaczone są na hydroterapię i mieszczą w sobie 8 kabin natryskowych z poczekalnią, 6 łazienek o 12 wannach i inhalatorjum, poza tem znajdują się tam: archiwum kart chorobowych, kotłownia, składy apteczne i gospodarcze.

Parter zajmują: ambulatorja chirurgiczne, ginekologiczne i wewnętrzne, pogotowie lekarskie, ambulatorjum dziecięce z sortownią dla dzieci infekcyjnych i nieinfekcyjnych, oraz ambulatorja skórno-weneryczne.

Na pierwszym piętrze znajdują się ambulatorja: okulistyczne, laryngologiczne, neurologiczne i dentystryczne, zakład roentgenowski, gabinety lamp kwarcowych i djaternji. Biura administracji częściowo rozmieszczone są na 1-em i 2-em piętrze.

Ogółem w nowym gmachu urządzono 28 gabinetów lekarskich, nie licząc poczekalni, gabinetów pomocniczych itp.

Koszt budowy okazałego gmachu, którego całkowita budowa, wraz z wykonaniem trwała dzięki energii dyrektora Kasy, p. Miłkowskiego 17 miesięcy, wyniosła 1.900.000 zł.

Tego samego dnia dokonano również otwarcia ambulatorjum w Konopiskach o 10 klm. od Częstochowy, przeznaczonego dla robotników kopalni rudy żelaznej.

Reorganizacja pracy pracowników miejskich

GRODNO.

Z dniem 21 listopada r. b. został wprowadzony 12-to godzinny dzień pracy w Straży Ogn. a poza tem częściowo już wprowadzono i wprowadza się dalej 8-godzinny dzień w szpitalach i taborach miejskich.

Ta zdobycz pracowników miejskich Grodna jest wynikiem walki Związku, który w końcu zmuszony był proklamować strajk, zakończony pełnym zwycięstwem pracowników.

Zwycięska akcja pracowników miejskich jest jednym z widocznych dowodów świadczących o potęgze organizacyjnej Klasowych Związków Zawodowych.

Tragiczna zabawa

NOWY SĄCZ.

Trzynastoletni Markowicz, podczas zabawy, wymierzył z 6-cio milimetrowego floweru, nie wiedząc, że jest nabyty, do matki swej, przyczem żartem pociągnął za cyngiel. Padł strzał. Matka Markowicza, trafiona w serce, zmarła natychmiast.

Straszną śmierć robotnika w tartaku

SOSNOWIEC.

W sobotę w południe w tartaku towarzystwa Hr. Renard zdarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł robotnik Franciszek Wolny. Mianowicie podczas zbierania trocin Wolny wszedł na wózek do wżenia drzewa, który wskutek wstrząsu potoczył się po szynach. Robotnik, straciwszy równowagę, wpadł na pilę mechaniczną i zanim spostrzeżono wypadek, piła przecięła już do połowy ciało nieszczęśliwego. Wolny zmarł w drodze do szpitala.

Konfiskaty

BYDGOSZCZ.

Niedzielne wydania „Gazety Bydgoskiej” i „Dziennika Bydgoskiego” uległy konfiskacie za zamieszczenie części mowy posła Trampczyńskiego, wygłoszonej na onegdajszym posiedzeniu komisji budżetowej.

Działalność odczytowa wśród młodzieży T. U. R.

OSTROWIEC.

W lokalu TUR. przy ulicy Słowackiego 20, staraniem Organizacji Młodzieży TUR. w Ostrowcu został wygłoszony odczyt przez tow. B. Suskiego, prezesa Warszawskiej Organizacji Młodzieży TUR. na temat celów Młodzieży TUR.

Obecnych było około 70 osób, przeważnie Młodzieży. Zainteresowanie wśród obecnych wielkie.

STOSOWANIE OŚMIOGODZINNEGO DNIA PRACY W PRZEMYSŁE EUROPEJSKIM

„Revue internationale du travail”, miesięcznik wydawany przez Międzynarodowe Biuro Pracy ogłasza interesującą rozprawę opracowaną przez Biuro, zawierającą dokładne dane o stosowaniu ośmiogodzinnego dnia pracy w przemysle europejskim.

Z danych tych wynika, iż w 21 państwach europejskich istnieją obecnie powszechnie obowiązujące ustawy o czasie pracy w przemyśle. W Danii, Hiszpanji, Anglii, Irlandji, Luksemburgu i Szwajcarii ustawy te nie dotyczą wszystkich gałęzi przemysłu, jednakże uwzględniając przepisy zawarte o umowach zbiorowych można śmiało stwierdzić, iż z państw położonych w Europie jedynie Węgry, Turcja i Albania, a zatem państwa o słabo rozwiniętym przemyśle, nie posiadają wcale ustawodawstwa o czasie pracy.

Wszystkie te ustawy przewidują najwyższe 48 godzinny stały tydzień pracy, lecz znaczna ilość państw stosuje na zasadzie ustaw lub umów t. zw. angielski tydzień. W kilku państwach, między innymi w Belgji, która ratyfikowała konwencję o ośmiogodzinnym dniu pracy, godziny pracy rozłożone zostały na okres czasu dłuższy, niż tydzień, a to dla uniknięcia zwiększenia ich ilości w przemyśle wymagających specjalnych przepisów.

Czasopisma nadane

Wyszedł z druku 44 numer „Tygodnika Ilustrowanego” i przynosi na pierwszym miejscu fotografię pomnika na grobie Pięciu poległych.

KRONIKA EMIGRACYJNA

W SPRAWIE WYJAZDU ROBOTNIKÓW ROLNYCH BEZ AFFIDAWITÓW DO KANADY.

Wyjazd do Kanady robotn. rolnych nie posiadających affidawitów, rozpoczął się w połowie lutego 1929 r. Kontyngent robotników rolnych na okres wiosenny 1929 r. dla Polski nie został jeszcze przez władze kanadyjskie ustalony, liczyć się jednak należy z tem, że w związku z dobrą uradąjami w Kanadzie kwota ta nie będzie mniejsza od kwoty, za rok 1928.

Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy nie przyjmują narazie jeszcze zgłoszeń na wyjazd do Kanady. O otwarcu rejestracji przez P. U. P. P. niezwłocznie powiadomimy.

PASZPORTY A WYCHÓDZTWO SEZONOWE.

W związku z powrotem polskich robotników, polskie władze graniczne otrzymały surowe przypomnienie nieprzyjmowania do Polski żadnego robotnika, który nie będzie w posiadaniu paszportu bądź krajowego bądź konsularnego. Nakaz ten odpowiada obowiązującym w tym względzie przepisom ustawowym polskim, analogicznie do przepisów innych państw. Za nieprawne przekroczenie granicy polskiej są przewidziane bardzo surowe sankcje karne. Radzimy przeto wszystkim robotnikom, aby nie udawali się na granicę bez paszportu, natomiast czynili starania o paszport w razie konieczności powrotu do Polski — we właściwym konsulacie polskim. Ostrzegamy również przed ewentualnem przekraczaniem granicy polskiej.

MIN. SPRAW WOJSKOWYCH ZWOLNIŁO EMIGRANTÓW Z OPŁAT STEMPLOWYCH.

Na skutek zwrócenia się Robotniczego Biura Emigracyjnego. Min. Spraw Wojskowych zawiadomiło listownie biuro, że Min. Spr. Wojskowych rozesało do wszystkich zainteresowanych władz wojskowych zawiadomienie, że zarówno podania wnoszone do władz wojskowych przez osoby zamierzające wyjechać zagranicę o wydanie im oświadczeń zezwoleń i zaświadczeń, jak również wydawane im powyżej wskazane dokumenty — wolne są od opłat stempłowych.

WARSZAWSKIE URZĘDY SKARBOWE POKIERAŁY NIEPRAWNIE OPŁATY EMIGRANTÓW.

Od emigrantów, składających podania o zaświadczenia niezalegania w opłacie podatków, niektóre Urzędy Skarbowe w Warszawie pobierały nieprawnie opłaty na różne cele, jak LOPP, Czerwony Krzyż, Instytut Radjowy i t. d. W razie odmowy ze strony emigranta żądanych kwot utrudnia im się wydanie potrzebnych zaświadczeń.

Wydział Emigracyjny Komisji Centralnej Związków Zawodowych uchwalił zwrócić się w tej sprawie do Warszawskiej Izby Skarbowej.

Szczególnie gorliwy jest pod tym względem XIII-ty Urząd Skarbowy, przy ul. Leszno Nr. 12, który wymusza od każdego emigranta po 5 zł. na Czerwony Krzyż.

EKSPOZYTURY URZĘDU EMIGRACYJNEGO.

P. Minister Pracy rozporządzeniem z dnia 28-go września r. b. powołał do życia cztery nowe Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego, które, obok istniejącej już Ekspozytury lwowskiej, obejmą swoją działalnością obszar całego Państwa,

KALECTWO UCZUCIA I ROZUMU

Otoczyć się zimnem i szarym całunem obojętności na wszystko, nawet na własny los, wyżyć się wrażliwości i nie drzeć, nie troskać się o przyszłość własnej rodziny, zdać się we wszystkim na los przypadku, bez busoli położyć się na fali i pozwolić się nieść ku nieznanym brzegom, ufać, że wszystko bez własnej pomocy i troski ułoży się szczęśliwie, tak jak to się pięknie układa w bezpłodnych marzeniach, — oto ce możemy nazwać kalectwem uczucia i rozumu.

Więc?

Wytknąć sobie cel, kierunek i drogę. Możliwie zorganizować życie swoje i rodziny. Żyć i pracować z myślą o JUTRZE. Wykorzystać wszystkie możliwości dnia dzisiejszego — młodość, zdrowie, siły do pracy, zapał i energię i tworzyć, budować, gromadzić, ciuć, odkładać na czas, kiedy te wszystkie dzisiejsze możliwości znikną, kiedy siły i zdrowie nasze opuszczą. Dzisiaj gruntować swoją i rodziną przyszłość.

A jaki temu gruntowi i tej trosce o JUTRO nadać wyraz, jaką praktyczną formę, jak natychmiast przystąpić do realizacji tego koniecznego planu?

Sposób jest prosty i jedyny. Ubezpieczyć swoje życie w POCZTOWEJ KASIE OŚCZĘDNOŚCI (P. K. O.), tem samem zabezpieczając byt swój i rodziny w przyszłości.

Wysilek minimalny i dla każdego według jego skali życiowej i zarobkowej odpowiedni. Kilka, czy kilkanaście złotych miesięcznie opłacanych w P. K. O. na polisę ubezpieczeniową — utworzą tę konieczną rezerwę, ten żelazny kapitał naszej starości, a w razie naszej przedwczesnej śmierci — zabezpieczą natychmiast egzystencję pozostałej bez żywiciela rodziny.

Nie mówcie, na Boga... to trzeba będzie kiedyś zrobić, ale zaraz, dziś jeszcze napiszcie do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, podajcie swoje nazwisko, wiek i adres, a otrzymacie informację i wskazówki, jak tą najważniejszą sprawę urządzić, jaką sumę zabezpieczyć, ile opłacić.

Księgarnia Robotnicza

Warszawa, Warecka 9

poleca:

Dębski A., Krwawe zajęcia w młeczarni Henneberga w roku 1884	—50
Hausner A. Listopad 1919	1.50
Hulka - Laskowski, Matka Jezusa, matki bogów, królowie niebios	1.50
Leopolda W., Czarna brygada maszeruje	—50
Martynowski S., Łódzka dziesiątka bojowa	—50
Martynowski S., Sprawa Hryniewskiego	—30

Ekspozytura we Lwowie (ul. Karmelicka 4) obejmuje woj. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie; ekspozytura w Brześciu n/B. (ul. Krzywa 6) — woj. wołyńskie i poleskie; ekspozytura w Białymostku (ul. Lipowa 45) — woj. wileńskie, nowogródzkie i białostockie; ekspozytura w Krakowie (ul. Krowoderska 5) — woj. krakowskie i śląskie, wreszcie ekspozytura w Warszawie (ul. Królewska 23) — wszystkie pozostałe województwa.

Wszystkie nowoutworzone ekspozytury rozpoczęły swą pełną działalność od 20-go listopada r. b. Od tego terminu interesowani winni zwracać się do ekspozytur we wszystkich sprawach, dotyczących emigracji do krajów zamorskich. Sprawy emigracji do krajów kontynentalnych załatwiają nadal Państwowe Urzędy Pośrednictwa Prac. (PAT).

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Baczności Komitetu Dzielnicy P. P. S. We wtorek, dn. 27 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu C. K. W., Warecka 7, odbędzie się konferencja przewodniczących i sekretarzy Komitetów Dzielnicy P. P. S. Stawianictwo obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

Ekzekutywa Warsz. Organ. P.P.S.

Koło P. P. S. Pracowników Miejskich. Dziś we wtorek o godz. 6,30 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się zebranie Koła P. P. S. Pracowników Miejskich i sympatyków.

Ze względu na ważne sprawy winni przybyć wszyscy zainteresowani. Towarzysze, którzy swego czasu złożyli opłaty w b. W. O.K.R., a książeczek nie otrzymali, będą od tych opłat przy ponownym występowaniu zwolnieni.

Ekzekutywa Org. Warsz. P.P.S.

Koło Kasy Chorych P. P. S. Dziś o godz. 7-iej w lokalu Z. Z. K. ul. Czerwonego Krzyża 20 — odbędzie się zebranie Koła. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Zebranie Koła tytuńców w dzielnicy „Ochota” odbędzie się w czwartek, godz. 3.30, w lokalu dzielnicy P. P. S. przy ul. Przemyskiej 18.

Dzielnica Ochota. Dyżury Sekretariatu dzielnicy w poniedziałki, środy i piątki w godz. 6 — 8 wiecz.

GWIAZDKA

DLA DZIECI ROBOTNICZYCH.

We wtorek, 27 b. m., o godz. 6 popoł. w lokalu Warsz. Oddziału Robotn. T-wa Przyjaciół Dzieci (Marszałkowska 74 m. 11) odbędzie się powtórne zebranie Komitetu Gwiazdkowego Robotn. T-wa Przyjaciół Dzieci.

RUCH ZAWODOWY

DO WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU SKÓRZANEGO.

Wzywamy wszystkie Oddziały Centralnego Związku Zawodowego Rob. Przem. Skórzanego do zbiórki pieniędzy na strajkujących trzeci tydzień robotników fabryki obuwia „Goldschmidt” w Krakowie.

Zebrane pieniądze prosimy przesyłać na adres: Kraków, Kalwaryjska 41. Kazimierz Bulsiewicz.

Zarząd Główny.

MŁODZIEŻ

Plenarne posiedzenie Kom. Wyk. Z. N. M. S. odbędzie się we wtorek dn. 27 b. m. o g. 18 wiecz. w lokalu Warecka 7, I p.

Koło im. L. Miśkowska. Dziś o godzinie 7 wiecz. w lokalu Koła ul. Dzielna Nr. 95 odbędzie się Odczyt tow. Krzesławskiego n. t. „Dzieje Socjalizmu”.

Koło im. Ksawerego Praussa. W czwartek dnia 29 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Koła Czerwonego Krzyża Nr. 20 odbędzie się odczyt tow. Kriegera na t. „Ksawery Prauss”. Towarzysze stawcie się licznie. Wejście bezpłatne.

Zarząd koła „Mokotów” zawiadamia, iż Sekretariat Koła znajduje się przy ul. Chocimskiej 23 i urządza w godz. od 6 do 8 wiecz. w następujące dni: poniedziałki, wtorki i piątki.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecych zawiadamia, że zebranie wydziału odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 7 wiecz. w lokalu Leszno 53, z pogadanką tow. Aszerówny.

Sekretariat Warszawskiego Wydziału Kobiecych jest czynny codziennie od g. 6 do 8 przy ul. Leszno 53 (parter) oraz przy ul. Wareckiej 7 I p. w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 8 wiecz.

Towarzyszk! zgłaszajcie się do dalszej rejestracji.

ATENEUM

(gmach Z. Z. K. Czerwonego Krzyża 20)

We wtorek dnia 27.I

„ŚLUBY” A. Górskiego

Początek o godz. 8 w.

Sztuka została odpowiednio skrócona i kończy się o 11-iej.

BILETY w cenie od 50 gr do 5 zł nabywać można dla grup (zbiorowo) w Sekretariacie teatru Ateneum, ul. Czerwonego Krzyża 20 II piętro, pokój nr. 50 w godzinach od 10—3; tel. 311-13; w Komisji Międzyzaw. Kult.-Art., ul. Chmielna 49 m. 3, tel. 73-42; w Kom. Art.-Kult. przy Radzie Zw. Zaw. w gmachu ZZZK, IV piętro tel. 274-55 i w Księgarni Robotn., ul. Warecka 9.

POKWITOWANIA

Dla włóknarzy.

Zw. Rob. Przem. Metalowego w Ostrowcu Kieleckim z. 8. Robotnicza Spółdzielnia Spożywców „Przewrót” w Brodziejowie z. 10.

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci. M. Nesterow w Białymstoku z. 1.60. Tow. Aleksander Piwowarski od tow. tow. Zielenki i Szymona pracowników Państw. Wytw. Apar. Telegr. Telef. z. 20. Pracownicy „Robotnika” z. 41.01.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo. „Idjota”.
Colosseum. „Riff i Raff, jako otnicy”.
Casino. „Ostatni rozkaz”.
Capitol. „Kobieta na torturach”.
Miejski. „W dzielnicy Emigrantów New-Jorku”.
Wodewil. „Księżniczka Dunaju”.
Palace. „Dla ciebie, ukochana...”.
Pan. „W porywie zmysłów”.
Światodół. „Egzotyczna kochanka”.
Filharmonja. „Pan Tadeusz”.
Splendid. „My Amerykanie”.
Stylowy. „Ojciec”.
Rococo. „Zahia, córka szejka”.
Słońce. „Idjota”.
Uciecha. „Anioł ulicy”.
Muza. „Symfonia zmysłów”.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotečna 8. Długa 25.

Początek o godz. 6.30.

Dla młodzieży dozwolone.

PATSY RUTH MILLER

MONTE BLUE

MARY CARR

w filmie p. t.

W dzielnicy Emigrantów

New-Jorku.

Wł. b. „Gloria” Nadprogram.

SEANSE OŚWIATOWE. Codziennie

o godz. 12 i 5 pp., w sobotę tylko o 12.

W niedziele i święta o godz. 11.45 i 1.15.

Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

WODEWIL NOWY ŚWIAT 43.

Pocz. o g. 6, 8, 10.15.

LEATRICE JOY

JÓZEF SCHILDKRAUT

NILS ASTHER

w pięknym filmie o rozstańcy z młodym dziewczęciem, zakochanym w młodym oficerze i młodym kochanku p. t.

KSIĘŻNICZKA DUNAJU

Ze względu na wiedeński film specjalna ilustracja muzyczna powiększonej orkiestry pod batutą

J. JAKUBOWSKIEGO.

Wł. b. „Gloria” Nadprogram.

SEANSE OŚWIATOWE. Codziennie

o godz. 12 i 5 pp., w sobotę tylko o 12.

W niedziele i święta o godz. 11.45 i 1.15.

Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

Wł. b. „Gloria” Nadprogram.

SEANSE OŚWIATOWE. Codziennie

o godz. 12 i 5 pp., w sobotę tylko o 12.

W niedziele i święta o godz. 11.45 i 1.15.

Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

Wł. b. „Gloria” Nadprogram.

SEANSE OŚWIATOWE. Codziennie

o godz. 12 i 5 pp., w sobotę tylko o 12.

W niedziele i święta o godz. 11.45 i 1.15.

Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

Wł. b. „Gloria” Nadprogram.

SEANSE OŚWIATOWE. Codziennie

o godz. 12 i 5 pp., w sobotę tylko o 12.

W niedziele i święta o godz. 11.45 i 1.15.

Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

Wł. b. „Gloria” Nadprogram.

SEANSE OŚWIATOWE. Codziennie

o godz. 12 i 5 pp., w sobotę tylko o 12.

W niedziele i święta o godz. 11.45 i 1.15.

Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

Wł. b. „Gloria” Nadprogram.

SEANSE OŚWIATOWE. Codziennie

o godz. 12 i 5 pp., w sobotę tylko o 12.

W niedziele i święta o godz. 11.45 i 1.15.

Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

Wł. b. „Gloria” Nadprogram.

SEANSE OŚWIATOWE. Codziennie

o godz. 12 i 5 pp., w sobotę tylko o 12.

W niedziele i święta o godz. 11.45 i 1.15.

Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

Wł. b. „Gloria” Nadprogram.

SEANSE OŚWIATOWE. Codziennie

o godz. 12 i 5 pp., w sobotę tylko o 12.

W niedziele i święta o godz. 11.45 i 1.15.

Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

Wł. b. „Gloria” Nadprogram.

SEANSE OŚWIATOWE. Codziennie

o godz. 12 i 5 pp., w sobotę tylko o 12.

W niedziele i święta o godz. 11.45 i 1.15.

Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

Wł. b. „Gloria” Nadprogram.

SEANSE OŚWIATOWE. Codziennie

o godz. 12 i 5 pp., w sobotę tylko o 12.

W niedziele i święta o godz. 11.45 i 1.15.

Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

Wł. b. „Gloria” Nadprogram.

SEANSE OŚWIATOWE. Codziennie

o godz. 12 i 5 pp., w sobotę tylko o 12.

W niedziele i święta o godz. 11.45 i 1.15.

Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

Wł. b. „Gloria” Nadprogram.

SEANSE OŚWIATOWE. Codziennie

o godz. 12 i 5 pp., w sobotę tylko o 12.

W niedziele i święta o godz. 11.45 i 1.15.

Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 6°3, najniższa 1°1. W Zakopanem rano pochmurno, temperatura 2°.

P. p. p. Najpierw jeszcze pochmurno, deszcz, dość ciepło, zwłaszcza na wschodzie kraju; potem pogoda zmienna, z przelotnymi opadami (śnieg w górach możliwy również na wschodzie kraju), ochłodzenie; silniejsze i porywiste, a nad morzem nawet burzliwe wiatry północno - zachodnie i północne.

Echa zgonu Attilia Begey'a. Koło polsko-włoskie im. Leonarda da Vinci wysłała rodzinie s. p. Attilia Begey'a, swego pierwszego członka honorowego, zbiorową kondolencję, opatrzoną 250 podpisami, wśród których widnieją czołowe nazwiska literackie, naukowe i polityczne.

Zebrania kontrolne. We wtorek, 27 b. m., w kolejnym dniu zebrania kontrolnych szeregów rezerwy i pospolitego ruszenia w Warszawie, winni stawiać się: 1) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. 1: (V komisji), wszyscy ur. w r. 1895 — w komisji Nr. 1, mieszczącej się w Cytadeli, bud. Nr. 25 i (XII kom.), ur. w r. 1903, nazwiska których rozpoczynają się od O do Z, oraz ur. w r. 1888 (od A do H) — w komisji Nr. 2 (Cytadela, bud. Nr. 63).

2) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 3: (XXIV kom.), ur. w r. 1888 (od L do Z) i (XXV kom.), wszyscy ur. w r. 1888 — w komisji w koszarach 1 p. szwadronu, ul. 11 Listopada Nr. 13a oraz

3) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 4: (X kom.), wszyscy ur. w r. 1890 i 1891 — w komisji Nr. 1 (koszary Blocha w Al. 3 Maja Nr. 9), (XIX kom.), wszyscy ur. w r. 1888 i 1900 — w komisji Nr. 2 (koszary 1 p. lotniczego w Mokotowie, bud. Nr. 5) oraz (XXII kom.), wszyscy ur. w r. 1890, 1891, 1892 i 1893 w komisji Nr. 3 (koszary Blocha w Al. 3 Maja Nr. 9).

We wszystkich pozostałych komisjach zebrania kontrolne zostały już ukończone.

Pobór. We wtorek, 27 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisariatach: 6, 7, 8, 10 i 19 — 22, podlegających P. K. U. Nr. 4. Na komisję tę winni stawiać się wszyscy poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Raport kontrolny oficerów. We wtorek, 27 b. m., w kolejnym dniu raportu kontrolnego oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, w lokalu przy ul. Olszowej 9 na Pradze, winni stawiać się wszyscy ur. w r. 1882 i 1885, zamieszkali we wszystkich komisariatach m. stoł. Warszawy.

Odczyt prof. Smal - Stockiego. Dziś o godz. 8-iej wieczorem, w kamienicy Ks. Mazowieckich (Stare Miasto 31) odbędzie się odczyt prof. R. Smal - Stockiego p. t. „Mniejszości ukraińskie w Europie i problem ukraiński”, który zapoczątkuje cykl odczytów na temat spraw ukraińskich w Polsce. Wstęp na odczyt za zaproszeniami.

Nowe władze akademickie W. S. H. Po zgłoszeniu prof. Jana Dmochowskiego, Rektora Szkoły, Senat Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie 20 b. m. wybrał: Rektorem — prof. Bolesława Markowskiego, Prorektorem — prof. Kazimierza Kasperskiego.

Ulgowe paszporty zagraniczne. Wobec nadsyłania do ministerium spraw wewnętrznych podań o przyznanie ulg w opłatach za paszporty zagraniczne, ministerium zwraca uwagę, że nie załatwia żadnych spraw tego rodzaju.

Ulg w opłatach za paszporty zagraniczne przyznawane są, przez powiatowe, lub wojewódzkie władze administracji ogólnej.

Z FILHARMONJI

MUZYKA WĘGERSKA. KONCERT POD DYR. BRON. SZULCA.

Idąc za myślą tego co pisał niedawno p. Dąbrowski, trzeba przypomnieć, że i w muzyce, jak w literaturze, istnieje zagadnienie dlaczego „Dzikuska”, a raczej, przenosząc na grunt naszej sztuki, „dla czego Titina? Istnieje ciekawy i wart dyskusji problem szybkiego rozpowszechniania się kompozycji słabej, a niepowodzenia utworów należących do t. zw. „poważnej” muzyki. I muzycy również pytają dlaczego na koncercie symfonicznym jest pusto, a na operetce pełno, dlaczego Bach podoba się mniejszej ilości ludzi niż Offenbach.

Pozyczyn jest wiele, ale tu nie miejsce o nich mówić. Obserwując tak z zewnątrz salę koncertową w ostatnich dniach, można by przypuścić raczej do przeciwnego wniosku, że ilość publiczności jest wprost proporcjonalna do wartości artystycznej koncertu.

Symfonia i koncert skrzypcowy Hubaya, pełna uwertura Dohnany, ładnie instrumentowany poemat Zsolta miały tłumy słuchaczy. Tak samo recital Rubinstein, albo poranek beethovenowski, na którym p. Fliegerbaum grał koncert D-dur. Mniejszą frekwencją cieszył się p. Szulc mimo starannie prowadzonej „Szecherazydy” Korsakowa i pierwszy raz wykonanego „bluesa” Lachsa, utworu barwnie instrumentowanego ale mało interesującego muzycznie.

H. D.

JEDYNI
PORTER
HABERBVCH / SCHIELE
WYRABIAJĄCY JEST NA / DO / SOB
ANGIELSKI
ZADAC WZEDZIE

W dniach najbliższych wyjdzie z druku książka p. t.

XXI Kongres P. P. S.

Obejmująca sprawozdanie z działalności partii za okres 1925—1928, oraz sprawozdanie szczegółowe z Kongresu w Sosnowcu, wraz z uchwaleniami rezolucjami i wnioskami.

Zamówienia prosimy kierować do Składu Głównego, „Księgarnia Robotnicza”, Warecka 9.

Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolary notowano 8.88 i ¼, dewizy New York 8.90. Bank Polski płać za dewizy 8.88, za dolary 8.86 i ¼. Transakcje kablem New York przeprowadzano między bankami na 891.90 za 100 dolarów. Dewizy europejskie utrzymały się na ogół w granicach wczorajszych. Między bankami płacono za Gdańsk 172.93, za Berlin 212.54. Na rynku prywatnym dolary 8.88½, ruble złote 4.64, czerwone sowieckie 2.06 dolarów.

Rynek akcyjny wykazywał na ogół lekkie wzmocnienie. Bank Związku Spółek Zarobkowych podniósł się z 82.00 na 83.00, Węgiel z 92.00 na 95.25, Lilpopy z 36.50 na 37.50, natomiast Bank Polski obniżył się z 174.00 na 173.50. W dziale pożyczek państwowych spadła 4% Pożyczka Inwestycyjna z 117.00 na 116.50, natomiast 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa podniosła się z 91.50 na 98.00. Listy zastawne bez większych zmian. W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 173.50, Starachowice 40.50, Modrzewów 33.50, Lilpopy 37.50, Rudzki 40.00, Węgiel 95.50, Ostrowiec serji B 102.00, Cukier 48.00.

Z teatrów świetlnych

STYLOWY — OJCIEC.

Ci co szukają w kinie sensacji, co lubują się w filmach niesamowitych, co uwielbiają przygody lub marzą o erotycznych dreszczykach — ci wszyscy niech do „Stylowego” nie idą.

Ten film — film pod każdym względem zasługujący na zaliczenie go do złotej serji filmów — należy do rzędu obrazów głębokich psychologicznie, o pięknej, zdrowej idei przewodniej, doskonałym zrozumieniu duszy ludzkiej — to obraz wzięty z życia. Niema w nim sensacyjności, niema wspólniających palacy niema nawet jakiejś skomplikowanej intrygi. Jest natomiast dużo momentów do głębi wzruszających, jest wiele bólu ludzkiego, smutku ludzkiej duszy — i bezmiar miłości.

Ten film, malujący życie i walkę o byt b. oficera angielskiego, który po powrocie z wojny przyniósł krzyż zasługi — a znalazł li tylko nędzę, ból i upokorzenie — to jedna kartka z tej wielkiej księgi powojennej nędzy ludzkiej.

O reżyserji, zdjęciach i grze nawet mówić nie będę. Są godne treści sztuki — a ta wzrusza widzów do łez.

IKa.

Górują
wśród
KALOSZE
i ŚNIEGOWCE

ŚWIATOWEJ
MARKI

PEPEGE

Polski Przemysł Gumowy T.A. w Grudziądzu

DRUKARNIA

„ROBOTNIKA”

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

Ceny niskie.

Warszawa, Warecka 7.

Ogłoszenia drobne

A) Zegary

na raty bez zaliczki zegarki, pierścionki, kolczyki, obrączki Ch. Gutmacher S m o c z a Nr. 21 róg Dzielnej.

Podwójna

klejrowa — na samochody szkolnych Kursów H. Prylńskiego, Warszawa, Jerozolimska 27. Szkoła prowadzi osobne kursy motocyklowe.

Patefony, Par-

lofony, instrumenty

w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia”, Marszałkowska 68.

Robotnicy po-

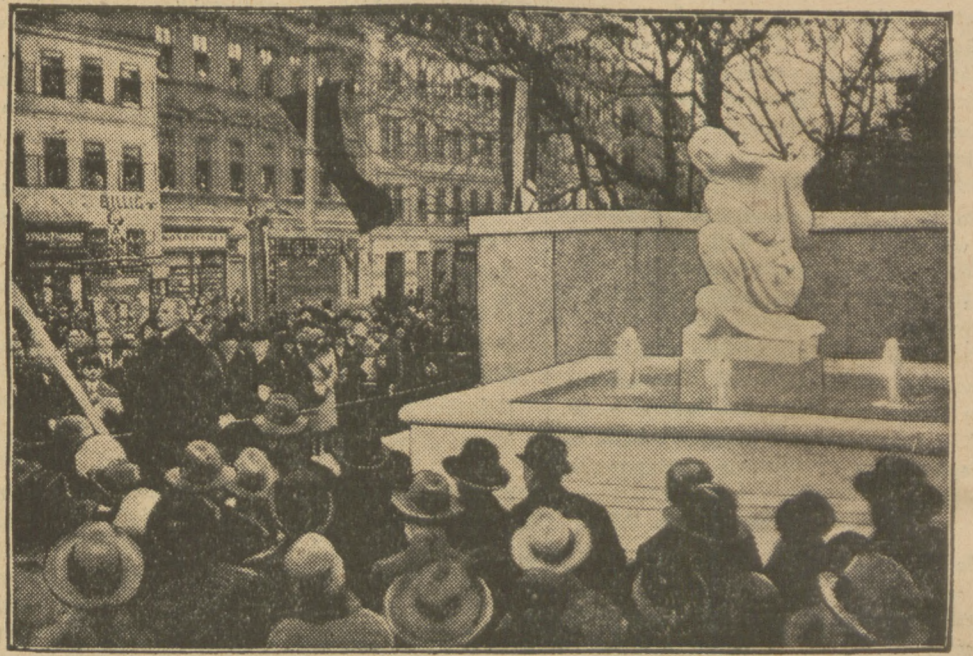
pierajcie swoje

pismo

Uroczystości Schubertowskie w Wiedniu



Burmistrz Wiednia wygłasza przemówienie okolicznościowe do zebranych tłumów u stóp pomnika Schuberta.



Akademja pod gołym niebem przy fontannie Schuberta w Wiedniu.

WYPADEK PRZY PRACY

W domu Nr. 10 przy ulicy Stępińskiej zakładano nowy dach. Zajęty przy tem pomocnik blacharski Zygmunt Kuryłek lat 20

spadł wczoraj po południu z drabiny, z wysokości I piętra i uległ ogólnemu potłuczeniu. Przewieziono go do domu.

SKOK Z II-GO PIĘTRA

Przy ul. Gęsiej 48 z okna II-go piętra klatki schodowej wyskoczył na bruk podwórza 25-letni Jan Delengiewicz (kamienniarz), lokator tegoż domu. Lekarz Pogotowia stwierdził, że desperat był pijany

i wskutek upadku uległ ogólnemu potłuczeniu. Po nałożeniu opatrunku, Delengiewicz w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus. (WAD.).

UJĘCIE SZAJKI PASERSKIEJ

Hipolit Komorowski, mieszkaniec Włoch pod Warszawą, zawiadomił policję, że w nocy z 20 na 21 b. m. na jego dom napadło 4-ch bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Bandyci rzekomo mieli zrabować kożuch i bieliznę. Policja odnalazła jednego z tych osobników, według rysopisu, którego po skonfrontowaniu, Komorowski nie poznał, a następnie zaczął płać się w zeznaniach. Później okazało się, że napadu żadnego nie było. Jedynie niejaki Leon Brzeziński upił Komorowskiego, a następnie skradł kożuch i rewolwer. Policja odszukała kożuch w mieszkaniu Mendla Wilde w Brwinowie, zaś rewolwer kupił na pl. Kercelego handlarz Władysław Szyblich, który z kolei odsprzedał rewolwer Piotrowi Tokarskiemu również handlarzowi z pl. Kercelego.

W czasie przeprowadzonej rewizji w mieszkaniach wspomnianych handlarzy, rewolweru nie znaleziono, natomiast u Szyblichy znaleziono 6 kwitów lombardowych na zastawioną cenną biżuterję wartości 750 zł. Nadto znaleziono 105 sztuk wyrobów platerowanych z monogramami: B. M., S. M., S. R., A. C., B. D., Z. B. i z firmami: „S. Wejs”, „Gastronomia”, S. Majewski, „Picadilli”, „Zjednoczonych”, „Corso”, „Jugnetz”, „Bristol”. Po sprawdzeniu w urzędzie śledczym m. Warszawy okazało się, że Tokarski był poszukiwany do sprawy napadu bandyckiego na Czerwonej drodze pod Grochowem. Tokarskiego Szyblichy, Wilde i Brzozowskiego przekazano władzom sądowym, celem dalszego dochodzenia. (WAD.).

ZABITY PRZEZ SAMOCHOD

W szpitalu Dz. Jezus zmarł 61-letni Stanisław Trzeźniński (Filtrowa 54), krawiec, który przed kilku dniami był przejechany

przez samochód na ulicy Marszałkowskiej wprost Litewskiej, doznając pęknięcia czaszki i złamania lewej nogi. (WAD.).

ZAGINIONA

18-letnia Stefania Płomyńska, sublokatorka Heleny Znutan (Wilcza 40), dnia 18 b. m. wyszła z domu i więcej nie powróciła. Rysopis: wzrost średni, włosy ciemno

blond, ubrana w palto zimowe koloru jasnego z kołnierzem futrzanym szarym i kapelusz jasny. (WAD.).

SAMOBOJSTWO SŁUŻĄCEJ

Onegdaj z okna drugiego piętra klatki schodowej przy ul. Terespolskiej Nr. 22, rzuciła się na bruk podwórza 25-letnia służąca Marja Liszkisówna. Wezwany le-

karz pogotowia stwierdził śmierć i zabezpieczył zwłoki na miejscu aż do przybycia władz sądowo-śledczych. Przyczyna samobójstwa nieznana.

SMIERTELNY SKOK Z IV-GO PIĘTRA

Wczoraj o godzinie 15-ej do domu Nr. 29 przy ul. Nalewki, przyszła nieznana nikomu kobieta, która udala się na frontową klatkę schodową. Wszedłszy na 4-te piętro, nieznajoma otworzyła okno i wyskoczyła na asfalt chodnika. Wskutek pęknięcia czaszki i ogólnego potłuczenia, samobójczyni poniosła śmierć na miejscu.

Zwłoki denatki, przy której nie znalaz-

no żadnych dokumentów osobistych jedynie krótki list, przewieziono karetką Tow. „Ostatniej Posługi” — na cmentarz żydowski. Według krążących wersji denatka ma być 21-letnia Franciszka Rozenblattówna, mieszkanka Radomia skąd wyjechała do Warszawy przed dwoma dniami — w poszukiwaniu pracy. (WAD.).

KRWAWY PORACHUNEK OSOBISTY

Przy ulicy Limanowskiego 31 w Żyrardowie w nocy z 24 na 25 b. m. Jan Niemirowski, mieszkaniec Żyrardowa zaczął się na wychodzącego z mieszkania Stefana Kulesze, wystrzelił do niego z rewolweru

6 razy. Sprawcę zbrodni ujęto. Powodem postrzału były porachunki osobiste. Rannego Kulesze w stanie bardzo ciężkim umieszczono w miejscowym szpitalu zakładów Żyrardowskich.

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę o. fresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za w. gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.

Odbito w druk. „Robotnika”, Warecka 7.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

ZE SPORTU

OGÓLNOPOLSKI KURS INSTRUKTORSKI

W dniach 1 — 15 stycznia 1929 roku odbędzie się w Warszawie ogólnopolski kurs instruktorski Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Kurs przeznaczony jest dla wychowawców i członków zarządu robotniczych klubów sportowych. (PAT).

AKADEMJA Z. R. S. S.

W pierwszych miesiącach roku przyszłego proponowane jest urządzenie Sportowej Akademii Robotniczej w Warszawie. Na program złożyłyby się produkcje gimnastyczne Klubów robotniczych. Podobne Akademie zagranicą cieszą się wielkim zainteresowaniem i powodzeniem wśród Klubów robotniczych. Miejmy nadzieję, że i u nas nie zawiedzie pokładanej w niej nadziei i obchód jej będzie zarazem wielkim świętem sportowego ruchu robotniczego.

TUR (WOLA) — POWISŁE 3:2 (0:2).

Rozegrany na boisku Baonu Sanitarnego mecz towarzyski pomiędzy Tur (Wola) a R. D. S. „Powiśle” zakończył się zwycięstwem Tura pomimo, że do przerwy prowadziło Powiśle 2:0. Po zmianie pół, gra zbyt ostra ze strony Tura (Woli).

Przedmecz Powiśle — Rabur II przyniósł zwycięstwo Roburowi 2:1 (2:0).

NURMI ZAWODOWCEM



PAOVO NURMI

słynny szybki biegacz fiński, cieszący się dotąd opinią amatora sportu, podpisał umowę z amerykańskim impresariem, na mocy której zobowiązał się stanąć do kilku biegów długodystansowych przeciw biegaczom — profesjonalistom amerykańskim za „skromną” zaliczką 10.000 dolarów.

OSTATECZNA TABELA LIGOWA PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO:

- 1) Wisła pkt. 42, stosunek bramek 98:36;
- 2) Warta pkt. 40, st. br. 63:39;
- 3) Legia pkt. 36, st. br. 77:43;
- 4) Cracovia pkt. 36, st. br. 70:42;
- 5) 1 F. C. pkt. 35, st. br. 64:49;
- 6) Pogoń pkt. 31, st. br. 61:55;
- 7) Polonia pkt. 30, st. br. 63:61;
- 8) Czarni pkt. 29, st. br. 54:51;
- 9) Turyści pkt. 29, st. br. 51:49;
- 10) Warszawianka pkt. 29, st. br. 50:60;
- 11) ŁKS pkt. 25, st. br. 58:57;
- 12) Ruch pkt. 25, st. br. 43:56;
- 13) Hasmona pkt. 15, st. br. 49:65;
- 14) Śląsk pkt. 12, st. br. 29:86;
- 15) TKS pkt. 6, st. br. 28:99.

Królem strzelców piłkarskich został Henryk Reyman, dzieląc swe pierwsze

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8-ej w. „Dama Pikowa”

Narodowy

o 8-ej w. „Pan Jowialski”

Letni

o 8-ej „Polka w Ameryce”

Teatr „Ateneum”, ul. Czerwonego Krzyża 20. Dziś „Śluby” dramat w 6-ciu obrazach Artura Górskiego. Początek o godz. 8-ej, koniec o 11-ej. Jutro podwójny program: „Bohaterom w hołdzie” i „Andrzejki”. Wszystkie bilety sprzedane.

Teatr Wielki. Dziś „Dama pikowa”. Jutro „Poławiacze pereł”.

Teatr Narodowy. Dziś „Pan Jowialski”. W czwartek premiera „Lelewela” St. Wyspiańskiego.

Teatr Letni. Codziennie „Polka w Ameryce”.

W końcu tygodnia premiera „Kokoty” towarzystwa Fryderyka Loensdale’a.

Teatr Polski. Dziś „Przedmieście”. Jutro „Witaj jutrzeńko swobody”. W czwartek z powodu próby generalnej teatr zamknięty. W piątek premiera sztuki Bourdette’a.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Ślomiani wdowcy”. W środę premiera Antoniego Słonimskiego „Murzyn warszawski”.

Teatr Praski. Dziś i dni następnych „Śpiew, humor, taniec”. Początek o godz. 8 wiecz.

Teatr Morskie Oko. Jasna 3. Codziennie „Klejnoty Warszawy”.

Teatr Qui Pro Quo. Rewia „Rób coś”.

Teatr „Czerwony As”. „Coś dla dam”.

Cyrk. Nowy urozmaicony program listopadowy.

Pożegnalny koncert Rubinstein’a w Konserwatorium. Artur Rubinstein wystąpi po raz ostatni, w czwartek, 29 b. m., poczem opuszcza Warszawę. Program zapowiada: Schumann — Papillons op. 2, Brahms — a) Intermezzo, b) Capriccio, c) Rapsodia, Liszt — Sonata H-moll, oraz utwory Lubosa, Grandosa, Albeniza, De Falla, Prokofieffa, Ravela, Debussy’ego i inn.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.56 — 12.10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 15.00. Przerwa. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 16.00. Przerwa. 16.00 — 16.55. Koncert z płyt gramofonowych. 16.55 — 17.10. Przerwa. 17.10 — 17.35. Odczyt „Sporty a ludzność”. 17.35 — 18.00. Transmisja odczytu z Katowic. 18.00 — 18.55. Koncert popołudniowy w wykonaniu Trio Kmita. 18.55 — 19.10. Rozmaitości. 19.10 — 19.20. Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.20. Transmisja z Opery Katowickiej. Komunikaty.

JUTRO.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45 — 16.00 Komunikat harserski. 16.00 — 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. 16.30 — 16.55 Program dla młodzieży, Transmisja

z Krakowa. 16.55 — 17.10 Przerwa. 17.10 — 17.35 Odczyt „Nowe poglądy na barok w sztuce i literaturze”. 17.35 — 18.00 „Skrzynka pocztowa”. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy ork. P. R. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt „Spis i Orawa”. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 — 20.20 „Skrzynka rolnicza”. 20.20 — 20.30 Nadprogram i komunikaty. 20.30 Koncert wieczorny, transmisja z Konserwatorium Warszawskiego. 22.00 — 22.30 Komunikaty lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty policyjne, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki lekkiej.

KONTROLERZY RADJOWI — OSZUŚCI

Na terenie Warszawy ukazali się pomyślni oszuści, którzy podszywając się pod kontrolerów radiowych inkasują od łatwowiernych radiolubaczy pieniądze. Wobec tego dyrekcja „Polskiego Radia” komunikuje, iż kontrolerzy radiowi w żadnym wypadku nie są upoważnieni do inkasowania jakichkolwiek należności. Opłaty w Warszawie ściągają listonosze, zaś na prowincji urzędy pocztowe.

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START”

Sekretariat Klubu — Warecka 7, II piętro, codziennie czynny od 7 do 9 w. Wpisowe 1 złp. składka miesięczna 50 gr. Bezrobotne towarzyszki zwalniające się od opłat.

Ćwiczenia prowadzone będą w gimnazjum im. Królowej Jadwigi, Plac Trzech Krzyży, oraz w salach gimnastycznych szkół powszechnych.

grał Garbarni. Sędzia p. Brzeziński nie uznał jednego gola dla Garbarni.

Tabela gier o wejście do ligi przedstawia się następująco: 1) ŁTSG pkt. 4, 2) Garbarnia pkt. 4, 3) Polonia pkt. 2. O wejście do ligi odbędzie się jeszcze jeden mecz między ŁTSG a Garbarnią w Krakowie.

Większe szanse na zwycięstwo zdaje się mieć Garbarnia, grająca na własnym boisku. Polonia nie posiada już żadnych szans na zwycięstwo.

WALKI O WEJŚCIE DO LIGI

W niedzielę odbył się w Krakowie mecz o wejście do ligi pomiędzy Garbarnią (Kraków), a Polonią (Przemyśl), zakończony wysokim zwycięstwem Garbarni 6:0 (4:0%). Polonia grała b. słabo i nie potrafiła stawić poważniejszego oporu dobrze